Rok XIII. Nr. 111 (3712) Wilno, Czwartek 23 Kwietnia 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dzień powszechnej żałoby i smutku w rocznicę zgonu Marszałka

Odezwa Naczelnego Komitetu Uczczenia Marszałka

WARSZAWA, (Pat). W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie posiedzenie Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na posiedzeniu tem ustalono ostateczne wytyczne obchodu żałobnego w dniu 12 maja r. b., jako pierwszą rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego wydał następującą odezwę do społeczeństwa:

Pierwsza rocznica zgonu Wielkiego Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego będzie dniem szczególnie bolesnym dla całej Polski. Lecz naród bohaterski a spartański nie ulegnie grozie śmierci, lecz uczci wspaniałość żywota przeciętego przez nią przed rokiem w historycznych murach Belwederu. 12 maja zjednoczy nas powszechny hołd zbiorowy dla Tego, za którego sprawą naród odrodził się z ducha, odzyskał wolność, moc polityczną i zdolność czynu, odnowił tradycję swej świetności i źródła potęgi.

Rozlegnie się po ziemiach polskich głośny alarm werbli, głoszących żałobę, lecz budzących do czynu. Rozkołyszą się serca dzwonów, by spiżowym chórem sławić wielkość i wzniosłość ducha, nieśmiertelność sławy, wiekopomną trwałość czynów, niezniszczalne prawa wielkości i trwałości imienia, co przez zasługi stało się drugiem imieniem Ojczyzny.

W dniu tym nie porzucimy pracy. Tego, który w najcięższym mozole służby trwał do ostatka, nie czci się świętowaniem. Odejdziemy tylko od warsztatów na tę konieczną chwilę, by zgodnie z pradawnym zwyczajem w naszej Ojczyźnie pochylić czoła u stóp ołtarzy, przed któremi odprawiane będą modły żałobne. Władze Rzeczypospolitej i samorządów, wojsko, organizacje kombatanckie, zrzeszenia społeczne i kierownicy szkół w porozumieniu z władzami kościelnemi nadadzą tej ceremonji żałobnej charakter aktu uroczystego. Wszędzie, gdzie to będzie możliwe, po uroczystości kościelnej nastąpi defilada wojska i organizacyj pod rytm werbla. Muzyka w dniu tym odezwie się po raz pierwszy na zakończenie porannych uroczystości i tylko dźwiękami hymnu narodowego.

Poczem — w całym kraju prócz Wilna — życie powraca do łożyska normalnego, oczekując na sygnał, wzywający z cmentarza na Rossie do uczczenia momentu składania Serca Marszałka na wieczny spoczynek chwilą powszechnego skupienia myśli przez cały naród.

Pora zmierzchu i wieczoru wykorzystana zostanie przez powołane do zorganizowania obchodu 12 maja komitety lokalne w całym kraju dla urządzenia uroczystych akademij żałobnych. Na akademjach tych przemawiać będzie do obywateli sam Marszałek i tylko Marszałek. W przybranych kirem salach odczytywane będą pisma Józefa Piłsudskiego w wyborze którego dostarczy naczelny komitet. Gdzie to będzie możliwe uzupełni je muzyka wielkiego repertuaru utworów żałobnych.

Dostojnej ciszy wieczoru dnia tego nie zakłóci nigdzie skoczna muzyka, zamknięte będą przedsiębiorstwa rozrywkowe. O godz. 8 m. 45 przed rokiem oddał Bogu ducha Największy Polak na przestrzeni naszych dziejów. O tej godzinie w pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego dusza Polaka nie zniosłaby pustej wesołości.

O tej godzinie wszystkie serca wypełni troska o Ojczyznę i ślubowanie wierności nakazom Józefa Piłsudskiego mówiącym o obywatelskiej służbie — by chwała Jego imienia i moc Rzeczypospolitej trwały i rosły po wsze czasy.



Wielka rewja w rocznicę urodzin kanclerza Hitlera

W dniu 20-go kwietnia odbyła się w Berlinie z okazji rocznicy urodzin kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera, wielka rewja wojskowa, która według informacyj depesz berlińskich, przewyższyła swą wspaniałością słynne parady wojskowe za czasów cesarskich. Defiladę armi niemieckiej przyjął kanclerz Hitler. Na zdjęciu kanclerz Hitler dziękuje min. wojny feldmarszałkowi von Blomberg za wzorowe zorganizowanie defilady siły zbrojnej niemieckiej w dniu ego urodzin.

Narady nad sytuacją gospodarczą u P. Prezydenta

WARSZAWA, (Pat). Dnia 21 bm. odbyła się na Zamku w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pod przewodnictwem pana prezesa Rady Ministrów Marjana Zyndram Kościałkowskiego i przy udziale pp. Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Śmigłego, prezesa Banku Polskiego A. Koca, prezesa P. K. O. Grubera oraz ministrów: skarbu — E. Kwiatkowskiego, spraw wojskowych — gen. Kasprzyckiego, spraw zagranicznych — J. Becka, spraw wewnętrznych — Raczkiewicza, przemysłu i handlu — gen. Góreckiego, rolnictwa i reform rolnych — Poniatowskiego, komunikacji — Ulrycha narada w sprawie obecnej sytuacji gospodarczej w związku z potrzebami państwa.

P. premjer Kościałkowski odjechał do Budapesztu

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 17.15 pociągiem pośpiesznym wyjechał do Budapesztu p. premjer Marjan Zyndram Kościałkowski.

Panu premjerowi towarzyszą w podróży: podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych Raczyński, wicedyrektor departamentu w ministerstwie spraw zagranicznych Kobylański, zastępca dyrektora protokułu dyplomatycznego M. S. Z. Al. Łubieński i naczelnik wydziału prasowego prezydjum rady ministrów Łączkowski.

Na dworcu żegnali p. premjera wszyscy członkowie rządu oraz cały personel poselstwa węgierskiego.

Na dworzec przybyła również małżonka pana premjera.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Uchwały Zw. parlamentarnego grup działaczy społecznych

Wczoraj obradował w Sejmie związek parlamentarny grup działaczy społecznych. Między in. powzięto następujące uchwały:

Związek stwierdza iż chwila obecna wymaga: 1) skupienia się całego patrjotycznie myślącego społeczeństwa przy P. Prezydencie Rzplitej, 2) silnego rządu, posiadającego jednolity i konsekwentny program działania, 3) z zadowoleniem przyjmując do wiadomości wyciągnięcie przez rząd konsekwencji z wypadków krakowskich, jednocześnie związek domaga się zdecydowanej walki z wszelkiemi objawami szkodliwego dla państwa warcholstwa i 4) Związek postanawia rozpocząć TWORZENIE NARODOWO-PAŃSTWOWEGO OBOZU PRACY, który winien oprzeć się na szeregach działaczy niepodległościowych, społecznych i obrońców ojczyzny.

Ks. Żongołłowicz

rezygnuje z teki wiceministra i z katedry na U. S. B.

Dowiadujemy się, że w dniu 30 b. m. ks. Żongołłowicz ustępuje na własną prośbę ze stanowiska podsekretarza stanu w min. WR. i OP. oraz ze stanowiska profesora USB. w Wilnie, przechodząc w stan spoczynku.

27 agitatorów komunistycznych z Kielc przesłano do Berezy Kartuskiej

22 bm., jak donosi ag. „Iskra" z Kielc, władze bezpieczeństwa przesłały do obozu w Berezie Kartuskiej 27 agitatorów komunistycznych, aresztowanych na terenie wojew. Kieleckiego.

Prof. Bartel opuścił Warszawę

Wczoraj o godz. 3 min. 30 po poł. odjechał po kilkunastogodzinnym pobycie w Warszawie spowrotem do Lwowa b. premjer prof. Bartel.

W rozmowie z dziennikarzami na dworcu prof. Bartel oświadczył że nie przyjechał w żadnej delegacji i nie przywiózł ze sobą żadnej deklaracji.

Prof. Bartel bawił w Warszawie w charakterze prywatnego gościa premjera Kościałkowskiego.

Arabi palą domy żydowskie w Jaffie

PARYŻ, (PAT). — Agencja Havasa donosi z Kairu: otrzymano następujące telefoniczne doniesienie z Jerozolimy: Żydzi, stanowiący w Palestynie 5 proc. ludności muzułmańskiej usiłują uniknąć prześladowań, koncentrując się w większych miastach, i opuszczają miejscowości, w których mieszkali rozproszeni i byli zbyt narażeni. Masowa ewakuacja Jaffy przez Żydów, uciekających do Tel-Avivu trwa. Opuszczone domy są natychmiast podpalane. Wybuchło wiele pożarów, podsycanych przez wiatr. Dziś zrana spłonęło w Jaffie tysiące domów, przyczem strażacy byli bezsilni wobec pożarów.

W całej Palestynie panuje wielkie wzburzenie. Dzienniki żydowskie, które ukazały się w szerokich czarnych obwódkach wzywają o pomoc rządu oraz piętnują prześladowców, oskarżając ich otwarcie, że działają naskutek instrukcyj otrzymanych z zagranicy.

ARABI KONTYNUUJĄ STRAJK

PARYŻ, (PAT). — Agencja Havasa donosi z Kairu, że większość sklepów arabskich w Palestynie jest zamknięta. Sklepy żydowskie otwarte są jedynie w dzielnicach żydowskich. Przywódcy muzułmańscy jednogłośnie postanowili kontynuować strajk aż do chwili uwzględnienia żądań arabskich, to zn. całkowitego wstrzymania emigracji żydowskiej do Palestyny oraz wydania zakazu kupowania ziemi przez Żydów.

Z frontów Etjopji

WARSZAWA, (Pat). Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 22-go kwietnia:

Na froncie północnym urzędowy komunikat włoski notuje jedynie nowe akty uległości na coraz większych obszarach. Nieurzędowe źródła włoskie mówią o dalszem posuwaniu się naprzód kolumny włoskiej w rejonie jeziora Tana, przyczem całe zaopatrzenie tej kolumny odbywa się zapomocą samolotów.

Według informacji agencji Reutera ze źródeł włoskich, część oddziałów włoskich znajduje się w odległości 80 klm. od Addis Abeby na jednej z dwuch dróg wiodących do Dessie. Wiadomościom tym przeczą informacje Reutera ze źródeł abisyńskich, donosząc, iż Abisyńczycy zniszczyli przez wybuchy dynamitu drogi, wiodące przez wzgórza do Addis Abeby na odległości przeszło 150 klm. na północ od stolicy. W okolicach tych wogóle niema już żadnej drogi, wznoszą się natomiast szczyty o wysokości do 3000 metrów, a wzgórza przecięte są przez potoki, których bieg w dodatku zmieniony za pomocą wybuchów dynamitowych. Abisyńczycy ulokowali w skałach gniazda karabinów maszynowych, panując nad możliwemi przejściami. Samoloty włoskie bombardują pozycje, atakując najdrobniejsze nawet skupienia wojowników abisyńskich.

O jednej z bitw, która rozegrała się na tym froncie, donosi korespondent Reutera, co następuje: wojska włoskie zaatakowały pozycje abisyńskie na górze Tarmabir, przez którą całą serję zygzaków i wiraży przechodzi główna droga, łącząca Dessie z Addis Abebą. Trzykrotnie Włosi szturmowali pozycje abisyńskie, trzykrotnie wojska abisyńskie pod wodzą następcy tronu Asfu Wassan odpierały ataki, wyrządzając ciężkie straty atakującym. O zmroku Abisyńczycy wdrapali się na skaliste szczyty przez kozie ścieżki i wpadli na wojska włoskie od tyłu, zmuszając Włochów do bezładnego odwrotu. Włosi w odwrocie porzucili radjostację i dużą ilość broni.

Po tem zwycięstwie książę Asfu Wassan przybył dziś do stolicy, co wywołało wśród ludności entuzjazm, budząc otuchę i zadając kłam pogłoskom o rzekomem zbliżaniu się Włochów do wrót stolicy. Wobec uspokojenia umysłów, pociąg do Dżibuti odszedł dziś mniej przepełniony, niż w ostatnich dniach. Władze brytyjskie nie czynią żadnych przygotowań do ewakuacji obywateli brytyjskich z Addis Abeby do Somalji na samolotach, wbrew wiadomościom z przed paru dni. Samoloty włoskie unosiły się dziś nad Ankoberem, zrzucając ulotki, zapowiadające, że za dwa dni do miasta wkroczą Włosi i uwolnią ludność plemienia Galla od władzy Amharytów.

Na froncie południowym wojska włoskie, według urzędowego komunikatu marsz. Badoglio, posunęły się naprzód na całej linji docierając do miejscowości, odległych o 150 klm. od baz wyjściowych. Zajęto przytem Dukum w dolinie Dakata po walce ze strażami tylnemi Abisyńczyków, w której Włosi stracili jednego oficera ranionego i około 50 żołnierzy zabitych i rannych. Według wiadomości ze źródeł angielskich i francuskich, straże przednie obu skrzydeł armji gen. Grazianiego w Ogadenie przekroczyły Sassabaneh i Daggahmodo. Jednakże ulewne deszcze na tym froncie powstrzymują marsz Włochów w kierunku Harraru i Dżidżiga, które są dotychczas w ręku wojsk abisyńskich.

OKOŁO PÓŁTORA MILJARDA LIRÓW NOWYCH KREDYTÓW NA WOJNĘ W AFRYCE.

RZYM, (PAT). — Gazeta urzędowa ogłasza dekret, upoważniający rząd do otwarcia kredytu na łączną sumę 1,444,500 tys. lirów na wydatki, związane z kampanją w Afryce wschodniej. Kredyty te podzielone są następująco: ministerstwo wojny — 600 miljonów, min. lotnictwa — 200, min. marynarki — 200, min. kolonij — 350, min. spraw wewnętrznych — 90 miljonów, min. spraw zagr. 500 tys.

Negus ma już tylko 35 000 funtów

LONDYN, (PAT). — „Daily Express" donosi, że cesarz abisyński przekazał resztki swego osobistego majątku, a mianowicie 35 tys. funtów szterlingów do Londynu. Pieniądze te zapisane zostały na rachunek dzieci cesarza.

Zdaniem dziennika — ta suma 35 tys. funt. szter. wyobraża wszystko co pozostało z olbrzymiej fortuny cesarza i cesarzowej, których majątek razem wynosił przeszło 5 miljonów funt. szter., ale cała ta suma wyczerpana została przez wydatki na wojnę, którą cesarz w znacznym stopniu finansował z własnych funduszów.

Płk. Gnoiński objął wojew. krakowskie

KRAKÓW, (Pat). Nowy wojewoda krakowski p. płk. Michał Gnoiński przybył dziś o godz. 6.58 pociągiem pośpiesznym z Warszawy do Krakowa.

W salonie recepcyjnym dworca nowy wojewoda krakowski powitany został przez przedstawicieli władz z wicewojewodą dr. Małaszyńskim i starostą grodzkim Pałoszem, przez prezydenta miasta dr. Kaplickiego, reprezentanta wojska płk. Horaka, szefa sztabu D. O. K. V.

Po przybyciu do gmachu urzędu wojewódzkiego o godz. 8.30 powitany został woj. Gnoiński przez urzędników województwa, których imieniem przemówił wicewojewoda dr. Małaszyński.

Po odbyciu konferencji z naczelnikami wydziałów urzędu wojewódzkiego woj. Gnoiński udał się na Wawel, gdzie w krypcie św. Leonarda złożył na trumnie Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wiązankę róż białych i czerwonych wraz z wstęgą o barwach państwowych.

WIZYTY.

KRAKÓW, (Pat). W dniu dzisiejszym p. wojewoda Michał Gnoiński złożył szereg wizyt, m. in. ks. metropolicie Sapieże, prezesowi Akademji Umiejętności, dowódcy okręgu korpusu, rektorom wyższych uczelni, prezesowi Sądu Apelacyjnego, prezydentowi miasta i innym.

Niemcy z niecierpliwością oczekują zapytań angielskich

BERLIN, (Pat). Niemieckie koła polityczne oczekują z niecierpliwością zapowiedzianej listy wyjaśniających zapytań z Londynu, wstrzymują się jednak narazie od ujawnienia jakichkolwiek przypuszczeń na ten temat, co do treści tych zapytań wyczuwa się pewne zakłopotanie.

Jak oświadczono przedstawicielowi PAT ze strony miarodajnej w Berlinie, nie spodziewają się nadejścia kwestjonarjusza przed końcem bieżącego tygodnia. Koła niemieckie nie wiedzą również, jaką drogą zamierza rząd brytyjski złożyć ten dokument: czy za pośrednictwem ambasady Rzeszy w Londynie, czy też przez ambasadora W. Brytanji Phippsa na Wilhelmstrasse.

W związku z powyższem wskazują z miarodajnej strony na całkowitą bezpodstawność lansowanych wiadomości o rzekomym zamiarze min. Edena przybycia do Berlina. Źródło tych wiadomości, jak oświadczają, tkwi w Genewie, a cel jej rozpowszechnienia jest niedwuznaczny. W jakim celu — oświadczają tu — mógłby obecnie przybyć do Berlina min. Eden, gdy zasadnicze kwestje pomiędzy Berlinem a mocarstwami nie są jeszcze wyjaśnione?

MIN. EDEN NIE UDA SIĘ DO BERLINA.

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera oficjalnie komunikuje, że min. Eden nie uda się do Berlina celem przedstawienia pytań odnośnie niemieckich propozycyj pokojowych.

Nowy polski motorowiec „Batory" wyruszył w pierwszą podróż

WARSZAWA, (Pat). Dnia 21 bm., zgodnie z zapowiedzianym terminem, nowy polski transatlantyk M/S „Batory" wyruszył na wycieczkę inauguracyjną „Szlakiem południa". Trasa wycieczki biegnie z Triestu przez Dubrownik, Barcelonę, Casablankę, Maderę, Lizbonę, Londyn do Gdyni. Statek zebrał pełny komplet pasażerów.

Pogłoski o dewaluacji złotego są bezpodstawne

WARSZAWA, (Pat). Ministerstwo skarbu komunikuje oficjalnie: w związku z rozsiewanemi ostatnio pogłoskami o rzekomej zmianie polityki walutowej przez dewaluację złotego, rząd oświadcza z całym naciskiem, że pogłoski te są nawskroś bezpodstawne i szkodliwe dla państwa.

Zwyżka cen pszenicy

WARSZAWA, (Pat). W dniu 22 bm. na giełdzie zbożowo - towarowej w Poznaniu zanotowano zwyżkę cen pszenicy do 21.75 — 22.00 oraz wzrost gatunków mąki pszennej o 50 gr. na 100 klg. Obecnie pierwszy gatunek mąki pszennej od 0—20 proc. notowany jest po zł. 34.50 — 36.25.

Woj. Grażyński otrzymał odznakę „Srebrnego wilka"

KATOWICE, (Pat). Naczelny skaut świata gen. Baden Powell nadał przewodniczącemu Związku Harcerstwa Polskiego, wojewodzie śląskiemu dr. Michałowi Grażyńskiemu, odznakę Srebrnego Wilka.

Odznaka ta nadawana jest za wybitne zasługi około rozwoju ruchu skautowego. Ogłoszenie nadania następuje w czasie dorocznej zbiórki skautów angielskich, posiadających stopień skauta królewskiego, w kaplicy św. Jerzego w królewskim zamku w Windsorze, w dniu patrona skautów św. Jerzego, t. j. 23 kwietnia. „Srebrny Wilk" nadawany jest bardzo rzadko osobom z poza imperjum brytyjskiego. Woj. Grażyński jest jedynym w Polsce, który otrzymał to wysokie odznaczenie.

Komentarze włoskie do ostatnich obrad w Genewie

RZYM, (Pat). Włoskie koła półurzędowe w następujący sposób oceniają wyniki ostatnich obrad genewskich: to, że Genewa nie powzięła żadnej uchwały, dotyczącej rozszerzenia sankcyj przeciwwłoskich, tłumaczyć należy faktem, iż ludy, zainteresowane Abisynje, sprzyjają Włochom, zajmując wrogie stanowisko wobec Addis Abeby

Baron Aloisi nie mógł głosować za rezolucją, przedstawioną Lidze Narodów, z dwuch względów: 1) ponieważ rezolucja ta opiera się na tezach ligowych, które rząd włoski interpretuje odmiennie niż Genewa, oraz 2) ponieważ rezolucja niedość jasno stwierdza że winę za niepowodzenie wysiłków pojednawczych ponosi Abisynja a nie Włochy.

64 osoby padły ofiarą wybuchu chloru w szkole

KAIR, (PAT). — W szkole sztuk i rzemiosł nastąpił dziś wybuch chloru. Ofiarą wybuchu padło 49 studentów, 4 profesorów i 11 osób ze służby. Wszystkich przewieziono do szpitala. Również pewna liczba strażaków, przybyłych na pomoc uległa oparzeniom.

Min. Koht w Moskwie

MOSKWA, (Pat). Norweski minister spraw zagranicznych Koht został przyjęty przez prezesa CKW — ZSRR Kalinina i premjera Mołotowa. Mołotow wydał na cześć min. Kohta śniadanie, w którem wzięli udział członkowie rządu sowieckiego. Mołotow i Koht wygłosili przemówienia.

Tajemnicza konferencja ambasadora Z. S. R. R. z Herriotem

PARYŻ, (Pat). W kołach politycznych zainteresowanie wywołała wizyta jaką złożył w Lyonie b. premerowi Herriotowi ambasador sowiecki Potiomkin, który specjalnie przybył do Lyonu z Genewy, gdzie reprezentował swój kraj na ostatniej sesji rady. Obaj politycy odbyli dłuższą rozmowę, odmawiając jednak prasie wszelkich wyjaśnień.

Lot z Rosji do Ameryki przez biegun północny

MOSKWA, (PAT). — Lotnicy Wodopianow i Machotkin otrzymali instrukcje dalszego lotu na północ, jeśli na to pozwolą warunki atmosferyczne i stan samolotów. Lotnicy którzy wczoraj wylądowali na ziemi Franciszka Józefa mają osiągnąć biegun północny a następnie kontynuować lot aż do kontynentu amerykańskiego. W ten sposób lotnicy mieliby zainaugurować lot ZSRR. — Stany Zjednoczone poprzez biegun północny którego nieudana próba została podjęta w roku ubiegłym przez lotnika Zygmunta Lewoniewskiego.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

WIZYTA ŁOZORAITISA W PRADZE I BERLINIE.

Minister spr. zagr. p. St. Łozorajtis w drodze powrotnej z Karlowych Warów, gdzie spędził święta Wielkanocne zatrzymał się w Pradze.

W Pradze minister w towarzystwie posła litewskiego Turauskasa został przyjęty przez prezydenta republiki czeskosłowackiej dr. E. Benesza, oraz min. spraw zagr. dr. Kroftę.

Dr. Krofta wydał na cześć gościa śniadanie, na którem był obecny poseł Turauskas, sekretarz poselstwa Sidzikauskas oraz wyżsi urzędnicy czeskosłowackiego ministerstwa spr. zagranicznych.

Z Pragi min. Łozorajtis wyjechał do Berlina, skąd powróci do Kowna.

PÓŁ MILJONA LITÓW GRZYWNY.

Na podstawie obliczeń prowizorycznych załoga statku przemytniczego „Willy" zostanie ukarana grzywną w wysokości 500.000 lt.

Wysokość grzywny nie została jeszcze ostatecznie ustalona. Po jej ustaleniu zostaną o tem powiadomieni przemytnicy, którzy obecnie znajdują się pod kluczem w więzieniu w Bojarach.

W razie niespłacenia grzywny w przeciągu 7 dni przemytnicy pozostaną w więzieniu na okres czasu, który zostanie ustalony przez sąd.

Sukcesy naszych jeźdźców w Nicei

NICEA, (Pat). W czwartym dniu zawodów hippicznych polscy jeźdźcy odnieśli poważny sukces. Konkurs kawalerji szwajcarskiej, w którym startowali jeźdźcy siedmiu narodowości — każdy tylko na jednym koniu — po dwukrotnej rozgrywce wygrał mjr. Lewicki na Dunkanie. Tem samem jedna z najcenniejszych nagród przechodni złoty puhar — ofiarowany przez kawalerję szwajcarską staje się na rok własnością naszej szkoły jazdy centrum wyszkolenia kawalerji. Komorowski na Zbóju, mając bezbłędny przebieg otrzymał siódmą nagrodę. W konkursie o nagrodę kawalerji belgijskiej Czerniawski na Warszawiance otrzymał wstęgę honorową.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Berlin 213,45 — 213.98 — 212.92; Londyn 26.27 — 26.34 — 26.20; N. Jork 5.31 1/2 — 5.32 3/4 — 5.30 1/4; N. Jork kabel 5.31 3/4 — 5.33 — 5.30 1/2; Paryż 35 01 — 35.08 — 34.94; Szwajcarja 173.18 — 175.52 — 172.84

Kronika telegraficzna

— **LICZBA BEZROBOTNYCH W POLSCE** wynosiła w dniu 15 bm.: według danych biur pośrednictwa pracy — 458.064 osób.

Bezrobocie zmniejszyło się w okresie od 1 do 15 bm. o 20.985 osób.

— **PARLAMENT STANU NEW JERSEY** uchwalił skasowanie zasiłków na bezrobocie. Wywołało to rozruchy i pochód bezrobotnych do gmachu parlamentu w Trenton. Policja stanowa otoczyła gmach nie dopuszczając doń nikogo.

— **STAN ZATRUDNIENIA ROBOTNIKÓW NA ROBOTACH DROGOWYCH I WODNOKOMUNIKACYJNYCH W POLSCE** w dn. 1 kwietnia r. b. wynosił 79.882 robotników, w tem z tytułu świadczeń 20,014, opłacanych gotówką i zbożem (mąką) 59869 robotników, z której to liczby było zatrudnionych na drogach państwowych 27,159, samorządowych 28,571 i wodnokomunikacyjnych 4,138 robotników.

— **PO RAZ PIERWSZY MA BYĆ KANONIZOWANA CZERWONOSKÓRA INDJANKA,** Katarzyna Takakwitha. Papież powierzył referat beatyfikacji i kanonizacji nowej świętej kardynałowi Carlo Salotti.

RODOWÓD konstytucji kwietniowej

Konstytucja z 17 marca 1921 r. była dziełem poronionem. Pisana w atmosferze zatrutej nienawiścią do osoby Marszałka, podówczas Naczelnika Państwa, była niewolniczą kopją obcych wzorów, wywodzących się jeszcze z haseł mieszczańskiego liberalizmu z połowy ubiegłego stulecia. Naruszała równowagę organów państwowych, odzierała z wszelkich atrybutów władzy Głowę Państwa, czyniła z władzy wykonawczej bezwolną piłkę w ręku wielmożów sejmowych, tych ostatnich pasując na najwyższą instancję i źródło decyzji we wszystkich sprawach państwowego życia. Konstytucja marcowa stać się też miała źródłem niemocy i wewnętrznego rozstroju na szereg lat najbliższych aż po dni majowe 1926 r.

Marszałek Piłsudski pierwszy podnosi głos przestrogi. Na posiedzeniu sejmowego Konwentu Senjorów w dniu 12 czerwca 1922 r., formułuje pod adresem konstytucji i sejmu oskarżenie: „Panowie staliście się istotą dwoistą, rządem i źródłem praw. Stan ten anormalny trwa, niestety, zbyt długo, ale z tej dwoistości musiały wyniknąć i konsekwencje. Dopóki ta dwoistość istnieje nie wejdziemy w stan normalny..." A w pół roku później, w dniu 4 grudnia 1922 r., na zebraniu w Prezydjum Rady Ministrów, obszernie wyłuszcza powody, dla których nie zamierza ubiegać się o urząd Prezydenta Rzeczypospolitej, urząd ograniczający się w istocie rzeczy tylko do reprezentacji i będący cieniem, fikcją, naigrawaniem się z istotnej władzy.

Gdy złe obyczaje naszego życia zbiorowego, usankcjonowane powagą marcowej ustawy konstytucyjnej, zepchnęły nawę państwową na mieliznę rozbicia i anarchji, gdy powalony został już o ziemię autorytet wszelkiej władzy — poza omnipotencją partyjnych przywódców sejmowych — i poniżony majestat Rzeczypospolitej, przyszedł przewrót majowy.

Hasłem jego było: **naprawa ustroju**, pierwszym czynem nowego reżimu: nowela do ustawy konstytucyjnej z 2 sierpnia 1926 r., dająca Prezydentowi Rzeczypospolitej prawo rozwiązywania izb ustawodawczych przed upływem kadencji, oraz zapewniająca państwu terminowe uchwalanie budżetu.

Głębiej sięgającej reformy naszego ustroju nie dokonał ani sejm ówczesny ani sejm następny 1928—30, mający jeszcze większość opozycyjną w stosunku do rządu i tkwiący w atmosferze przedmajowego sejmowładztwa. Sejm ten podejmuje wprawdzie na wniosek klubu BBWR. i pod presją opinji publicznej w dniu 22 stycznia 1929 r. **uchwałę, stwierdzającą potrzebę przystąpienia do rewizji konstytucji**, do końca jednak swego 2 i pół - letniego istnienia sabotował samo zagadnienie, topiąc je w morzu gadulstwa i deklaracyj.

Na gruncie pozytywnym stanęła sprawa naprawy naszego ustroju dopiero w sejmie 1930—1935. Już orędzie Pana Prezydenta, rozwiązujące sejm Daszyńskiego wysuwało sprawę rewizji konstytucji jako zagadnienie naczelne i niecierpiące zwłoki. Już wybory parlamentarne w r. 1930 odbywały się pod tem hasłem i były pewnego rodzaju plebiscytem który też w decydującej większości opowiedział się za dziełem reformy. Społeczeństwo oddając swe głosy na listę Nr. 1 — Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem — stwierdziło niedwuznacznie swą zdecydowaną wolę zerwania w imię najwyższych interesów państwowych raz na zawsze z oligarchją rządów sejmowładczych, zdecydowaną wolę podporządkowania się nakazowi wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej i wyposażenia władzy wykonawczej w konieczny autorytet i zdolność samodzielnego działania.

Klub BBWR. wnosi w dniu 6 lutego 1931 r. do laski marszałkowskiej projekt ustawy konstytucyjnej. Od dnia 17 marca 1931 r. rozpoczynają się prace odnośnej komisji pod przewodnictwem wicemarszałka W. Makowskiego. Generalnym referentem ustawy zostaje wicemarszałek St. Car, biorąc tem samem na siebie lwią część pracy w tem dziele zbiorowem, w którem uczestniczy twórczo szereg posłów, z którem współpracują uczestnicy konstytucyjnej ankiety, ludzie nauki i mężowie stanu, któremu akompanjuje powszechne zainteresowanie się opinji publicznej i bujna poważna dyskusja publicystyczna.

Poprzez uchwałę plenum sejmu z 26 stycznia 1934 r., poprzez obrady senatu komisyjne i plenum które wniosły do projektu sejmowego szereg zmian natury głównie techniczno - kodyfikacyjnej, poprzez plenarne posiedzenie sejmu z 23-24 marca 1935 — **projekt staje się ustawą, podpisaną w dniu 23 kwietnia 1935 r. przez Prezydenta Rzeczypospolitej ,od tego dnia mającą też swą moc obowiązującą.**

Znane są powszechnie zasady nowego ustroju. Wzmacniają one władzę wykonawczą przez przywrócenie i ugruntowanie autorytetu Głowy Państwa i rządu. Ukrócają szkodliwe sejmowładztwo. Zabezpieczają rzeczywistą równowagę pomiędzy naczelnemi organami władzy państwowej, pozostającemi pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzplitej jako czynnika nadrzędnego i piastuna władzy jednej i niepodzielnej. Zapewniają obywatelom udział w życiu publicznem państwa za pośrednictwem swych reprezentantów w ciałach ustawodawczych i organach samorządu terytorjalnego i gospodarczego. Utrzymują szeroką podstawę demokratyczną przy określaniu stosunku obywatela do państwa.

W świetle prawa rozwijać się dziś może potęga Rzeczypospolitej, w harmonijnem zespoleniu wysiłków wszystkich jej organów, w twórczym czynie całego naszego pokolenia, które za spełnienie swych wobec państwa obowiązków „odpowiada przed potomnością swoim honorem i swojem imieniem".

Ra.

Ukraińcy Wołynia
mają zawsze na względzie dobro Rzplitej

ŁUCK. (Pat). W salonach prywatnych wojewody wołyńskiego Józewskiego odbyła się konferencja przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego, którzy poinformowali wojewodę o sytuacji politycznej na terenie oraz o aktualnych sprawach i potrzebach ludności ukraińskiej.

Stwierdzono również, że jedynie kompetentnym czynnikiem reprezentującym ludność ukraińską jest wołyńskie ukraińskie zjednoczenie. Organizacja ta posiada dziś w terenie licznie rozbudowane placówki pracy społecznej i jest wyrazem dążeń ludności ukraińskiej. Na terenie izb ustawodawczych posłowie ukraińsko - wołyńscy należący do wołyńskiego ukraińskiego zjednoczenia zdobyli na ostatniej sesji trwałe pełne autorytetu samodzielne stanowisko polityczne, reprezentujące dążenie ukraińskiej ludności Wołynia.

Stanowisko to znajduje pod względem ideowym oparcie w tradycji 1920 roku walk narodu polskiego i ukraińskiego ze wspólnym wrogiem. Moment ten był w sposób niezwykle wyraźny i przekonywujący przez posłów ukraińskich z Wołynia stwierdzony i wywołał duże wrażenie w polskim i ukraińskim świecie politycznym.

Zebrani przedstawiciele zapewnili p. wojewodę, że **pracując na niwie rozbudowy swego społecznego i kulturalnego życia, zawsze mają na względzie dobro Rzeczypospolitej świadomi, że potężna Rzeczypospolita jest gwarancją przyszłego rozwiązania sprawy ukraińskiej.**

Urbanistyka w Wilnie i gdzieindziej

Na poniedziałkowem zebraniu R. W. Z. A., poświęconem sprawom urbanistycznym wygłoszone zostały cztery referaty. Jako pierwszy wygłosił referat inż. B. Święcimski. Referat ten podajemy poniżej w całości. *(Red.)*

W ostatnich czasach na łamach prasy wileńskiej zaczęło coraz częściej poruszać sprawy natury urbanistycznej. Ponieważ nie wszyscy znają dokładniej zasady i zadania urbanistyki, chcę nieco zapoznać ogół z jej zadaniami, a także dać lekki przegląd poczynań urbanistycznych w innych miastach Rzeczypospolitej.

Urbanistyka jest to nauka o budowie miast. Jako taka zaczyna się organizować i przekształcać w wiedzę bardziej ścisłą z końcem 19 wieku. Wiedza ta w tym czasie znajduje jednocześnie zastosowanie w życiu praktycznem w formie tworzenia t. zw. planów regulacyjnych. Zadaniem budowy miast jest ujęcie w pewne właściwe karby i normy rozbudowy miasta z uwzględnieniem jego przeszłości w pozostałych formach architektonicznych, racjonalnem wyzyskaniem walorów naturalnych danego miasta, ustaleniem dróg jego przyszłego rozwoju, a także uwzględnieniem potrzeb zdrowotnych i kulturalnych jego mieszkańców.

W dzisiejszych czasach wiedza budowy miast znajduje zastosowanie w wykonywaniu dla poszczególnych miast i osiedli przedewszystkiem t. zw. ogólnych planów zabudowy. Plany te są podstawą organizacji życia i rozwoju miasta jako takiego. Bez nich nie do pomyślenia jest racjonalna rozbudowa miasta, ani właściwe rozmieszczenie jego dzielnic, czy budynków użyteczności publicznej. Bez ogólnego planu zabudowy rozwój miasta jest kwestją przypadku, jest chaotyczny i bezplanowy. Taki brak planu zabudowy miasta powoduje zwykle skręt rozwoju miasta na nieracjonalne, przypadkowe drogi, a czasem nawet hamuje go całkowicie i dużych wtedy trzeba ofiar pieniężnych, żeby zło naprawić.

W zrozumieniu tych rzeczy i grożących niebezpieczeństw, wynikających z braku właściwego planu zabudowy miasta, Warszawa jeszcze za czasów okupantów niemieckich tworzy pierwszy polski plan regulacyjny.

W 1916 r. grupa członków Koła Architektów w Warszawie wykonała szkic planu regulacyjnego miasta, który posłużył do szczegółowego opracowania późniejszego planu zabudowy. Już z początkiem następnego 1917 roku magistrat warszawski utworzył Biuro Regulacji dla zebrania potrzebnych materjałów i wykonania planu zabudowy. W tym czasie, więc prawie 20 lat temu, biuro to składało się z 6 architektów i 2 inżynierów innych specjalności.

W roku 1920 magistrat Warszawy utworzył dla rozpatrywania i sądzenia opracowywanego przez biuro planu regulacyjnego specjalną komisję do spraw regulacji, w której połowę ilości członków stanowili delegaci Koła Architektów. W tymże roku biuro regulacji magistratu ukończyło swój pierwszy plan zabudowy. Ponieważ po tym czasie nastąpiły pewne zmiany ustawy, a stąd powstały inne wymagania, w 1926 r. Warszawa jeszcze raz przystąpiła do wykonania nowego planu zabudowy.

W latach 1928/29 inne mniejsze miasta Rzeczypospolitej (Lublin, Częstochowa i inne) przystąpiły do wykonania swoich planów zabudowy.

W zrozumieniu wielkiej doniosłości kwestji posiadania przez miasta — a nawet miasteczka — planów zabudowy nasza Ustawa budowlana z 1928 r. wymaga sporządzania planów zabudowy. Jako podkreślenie doniosłości tej sprawy, ustawa powierza zatwierdzenie ogólnych planów zabudowy miast wydzielonych z powiatów ministrowi spraw wewnętrznych, a tylko miast mniejszych — wojewodzie.

Kilka miast Rzeczypospolitej dobitnie przekonało się na własnej skórze, ile strat materjalnych pociąga za sobą zaniedbanie wykonania we właściwym czasie ogólnego planu zabudowy. Przykładami takiemi są Łądź a w części i Warszawa.

Właściwym organem urbanistycz-

Tunel pod Mont Blanc

Ma się spełnić rychło marzenie wielu inżynierów zachodnio-europejskich od lat dziesiątków. Pod Mont Blanc — najwyższym masywem alpejskim — ma powstać tunel który połączy dogodną arterję komunikacyjną dwie romańskie siostrzyce: Francję i Włochy.

MIESZANA KOMISJA.

Właściwie sprawa dotyczy nietylko Włoch i Francji. Dotyczy też Szwajcarji. W naradach pod możliwościami realizacji gigantycznego projektu biorą przeto udział przedstawiciele trzech krajów: Francji, Włoch i Szwajcarji. Narady miały ponoć przebieg zupełnie pomyślny. Każdemu z trzech kontrahentów tunel przynosiłby korzyści pod każdym względem. Dlatego też bardzo szybko doszło — przynajmniej na papierze — do porozumienia i już jesienią r. b. rozlec się ma w tym zakątku Europy Zachodniej huk pierwszych ładunków dynamitowych, użytych do rozsadzania alpejskich gnejsów i granitów.

CO Z CZEM SIĘ POŁĄCZY?

Sięgnijmy po mapkę Alp. Oto potężny masyw Mont Blanc, wtłoczony pomiędzy trzy sąsiadujące kraje: Francję, Włochy i Szwajcarję. Trójkąt, leżący u styku granic trzech państw. Jakież miejscowości bezpośrednio zyskują na tunelu? Co z czem się połączy po wykonaniu dzieła, zakrojonego na miarę Panamy, Suezu czy Gotarda?

Od strony francuskiej tunel prowadzić ma od pięknej, położonej u stóp masywu miejscowości Chanix w dolinie Arve. Od strony włoskiej zaś początek czy też — jeśli kto woli — wylot tunelu znajdować się będzie w miejscowości Enterves w dolinie Aosta. A więc tunel połączy francuskie Chamonix z włoskiem Entreves.

WYMIARY.

Północny wylot tunelu (w Chamonix) położony będzie na wysokości 1.035 mt. nad poziomem morza, zaś południowy (w Entreves)— na wysokości 1.305 mt. Wynika stąd, że jadący od strony Francji będą musieli piąć się w górę.

Długość tunelu wyniesie około 13 klm. zaś szerokość — 85 mt. Będzie więc to jeden z najdłuższych tuneli na świecie.

PRZEZNACZENIE.

Tunel ma być przeznaczony do komunikacji samochodowej w pierwszym rzędzie dla turystów pragnących wojażować po tej lub po tamtej stronie Alp. Szerokość tunelu pozwoli na swobodne rozmijanie się wozów jadących w dwóch przeciwnych kierunkach.

JESZCZE CYFRY.

Budowa tunelu obliczona jest na 4 lata. Do użytku publicznego zostałby tunel oddany najwcześniej w 1940 r. Budowa ma zatrudnić około 5.000 robotników.

A teraz rzecz zasadnicza: koszty budowy Nie są one tak znów wielkie, by miały odstraszyć od realizacji projektu. Wyrażają się cyferką ćwierci miljarda franków. Za głupie 250 miljonów zdeprecjonowanych w stosunku do okresu przedwojennego franków francuskich uzyskają dwa kraje wspaniałe połączenie, wspaniałą podziemną autostradę, po której za 4 lata mknąć będą z Lombardji do Sabaudji i z Paryża do Rzymu luksusowe torpedy, ciężarówki i półciężarówki, nie licząc drobnego narybku w postaci motocykli i rowerów.

CZY ABY NIE PLOTKA?

Ten i ów sceptyk, pomny szumnych a niezrealizowanych zapowiedzi budowy tunelu pod Gibraltarem, tunelu pod La Manche, kolei transafrykańskiej i pływających sztucznych wysp na Atlantyku zapyta może przezornie czy aby cała ta wiadomość o budowie tunelu pod Mont Blanc nie jest wyssaną z palca bujdą na resorach? Tym razem zdaje się, że nie. Szczegóły gigantycznego projektu podaje nie jakiś zagraniczny brukowiec, a pismo tak poważne jak francuska „Journée Industrielle“, zaś potwierdza ją w wywiadzie prasowym sam francuski minister robót publicznych Chautemps. Wobec takich autorytetów możliwość kaczki dziennikarskiej chyba siłą rzeczy upada.

OPŁACALNOŚĆ TUNELU.

$^{2}/_{3}$ wspomnianej sumy 250 milj. fr. mają dostarczyć Francuzi, zaś resztę — Szwajcarzy i Włosi. Niewiadomo narazie czy pieniądze asygnować będzie rząd czy też prywatni ciułacze, dostający wzamian za wysupłane z pończoch, komód, sienników i bańczków grosze odpowiednie odsetki. Tak czy inaczej, pieniądze inwestowane w budowę tunelu nie wydają się złym interesem, skoro się zważy, że za korzystanie z tunelu mają być pobierane opłaty. Coś w rodzaju opłat, pobieranych za korzystanie z kanału Sueskiego, który — jak wiadomo — jest złotonośną kurą dla akcjonarjuszy. Każdy automobilista wjeżdżający do tunelu pod Mont Blanc uiści należność w brzęczącej monecie odpowiedniemu celnikowi. Ponieważ zaś ruch samochodów w ciągu roku ma się wyrażać cyfra 120 tys. aut (cyfra, oparta widoczne na jakichś konkretnych przesłankach) przeto kiedyś koszty budowy tunelu będą pokryte z nadwyżką. Prosty stąd wniosek, że cała impreza trąci opłacalnością i dlatego ewentualne odwołanie się do kieszeni kapitalistów francuskich, włoskich czy szwajcarskich może mieć poważne widoki powodzenia. Zresztą można być — na podstawie dotychczasowych doświadczeń—przekonanym, że nawet projekt budowy kolei na księżyc odpowiednio rozreklamowany znalazłby, zwłaszcza we Francji, poparcie pieniężne ze strony chciwych zysku ciułaczy i rentjerów.

NEW.

Marsz Włochów na Addis-Abebę



W związku z niezwykle forsownym marszem armji włoskiej na stolicę Abisynji, negus rozkazał wysadzić w powietrze na wielu odcinkach szosę t. zw. cesarską, pomiędzy Dessie a Addis Abebą. Zniszczenia tej szosy dokonały oddziały pionierskie wojsk czarnego cesarza. Zdjęcie nasze przedstawia odcinek drogi cesarskiej z Dessie do Addis Abeby, która ma jedyne połączenie przez wysokie jak widać, wzgórza i pagórki.

Poczta lotnicza

W związku ze wznowieniem komunikacji lotniczej wprowadzone zostało przesyłanie poczty lotniczej **na linji Wilno—Warszawa — codziennie** oraz **na linji Wilno—Ryga—Tallin — we wtorki czwartki i soboty.**

Wszelka korenspondencja lotnicza wrzucona do niebieskich skrzynek pocztowych wyjmowana będzie ostatni raz przed odlotem w kierunku Warszawy o godz. 15.30, w kierunku Rygi o godz. 8.20.

Usługi poczty lotniczej wykorzystywane są w coraz szerszym zakresie za względu na niską taryfę i szybkość przesłania.

Korespondencja lotnicza **z Wilna nadchodzi do Warszawy o godz. 18,50 i doręczana jest jeszcze w tym samym dniu,** w przeważnej zaś części większych ośrodków całej Polski i miastach, jak: Lwów, Kraków, Katowice, Poznań, Gdynia — doręczana jest **w następnym dniu** przy rannym obchodzie doręczycielskim

Do przewozu pocztą lotniczą przyjmowane są przesyłki listowe, kartki pocztowe, listy wartościowe, przekazy pocztowe oraz paczki.

Opłata za przewóz lotniczy przy przesyłkach listowych do 20 gramów i kartkach w obrocie krajowym wynosi tylko 5 groszy ponad normalną opłatę pocztową i przy innych przesyłkach jest również niska.

Specjalne **skrzynki listowe (niebieskie) do korespondencji lotniczej umieszczone są: przy zbiegu ulic Wileńskiej i Mickiewicza** (dom B-ci Jabłkowskich), **przy ul. Wielkiej** (główna poczta), przy ul. **Zawalnej Nr. 33** (urząd pocztowy Wilno 10) oraz **przy wejściu do poczekalni dworca osobowego.**

—(::)—

Kłusownictwo rybackie

Wobec nastania ciepłej wiosennej pogody już się rozpoczęło tarło ryb. Tarło szczupaka jest na ukończeniu, a trze się już płotka, w krótkim zaś czasie rozpoczną tarło pozostałe gatunki ryb, jak np. okonie, jazie, leszcze, liny, sandacze, karasie i in. Rybę w tym czasie łatwo jest odłowić, z czego m. in. korzystają i rybni kłusownicy, którzy wyławiają znaczne ilości ryb w czasie tarła, tak zwanego u nas nerestu, wyrządzając olbrzymie szkody dla rozwoju rybostanu. Pamiętać bowiem trzeba, że jedna ikrzyca (samica rybia) składa nieraz do pół miljona sztuk ikry.

Dokoła niektórych jezior napotkać można kłusowników z ościami, bijących szczupaki, następnie masowo jest wyławiany jaź podrywkami. Jeziora poobstawiane są nadmierną ilością buczów (więcierzy) i siatek, a nad niektóremi jeziorami poławiane są masowo samice raka, którym wydziera się ikrę, celem wprowadzenia w błąd władz kontrolujących, niestety niezawsze obeznanych z rozpoznaniem płci raka.

Wszyscy rozumiejący, jakie ogromne szkody wyrządza kłusownictwo rybackie, winni mu wszelkiemi środkami przeciwdziałać.

NA MARGINESIE

Ot co znaczy mieć rower

W czasach, gdy Pan Bóg, który daje dzieci, dawał i na dzieci — zdarzały się różne rekordy w bogobojnych rodzinach.

Bywało i tak, że podhumorzony tata nie mógł dojść „tołku“, któremu z dwunastu synów należy wsypać batów, a któremu trzeba dać buty do podzelowania.

Dziś już inaczej — „tołku“ wogóle dojść nie można, choć nadzieje rodu podtrzymuje jedna tylko wrzaskliwa gałązka genealogicznego drzewa.

Tu i tam słyszy się jeszcze o „masowej produkcji“, ale zrzadka.

Częściej oczywiście (zresztą nie częściej, a przeważnie) korektorzy statystyk grasują „na obcych terenach“.

Oto jaki „popis“ miał miejsce zagranicą:

„Powien doktór wiedeński, akuszer, został pewnego dna zawołany do pomocy przy porodzie. Po szczęśliwem przyjściu na świat dziecka, doktór zapytał się matki, jak każe austrjackie prawo, o nazwisko ojca. „Ernest Schmidt“ — odpowiedziano mu.

Tego samego dnia ten sam doktór asystował jeszcze przy czterech połogach i za każdym razem nazwisko ojca brzmiało: Ernest Schmidt.

Doktór udał się wreszcie do owego szczęśliwego ojca pięciu dzieci naraz i był niemało zdziwiony, gdy ujrzał przed sobą siwego zupełnie mężczyznę, niemal osiemdziesięcioletniego.

— Czy pan jest rzeczywiście ojcem tych wszystkich dzieci? — zapytał.

— Oczywiście — odpowiedział tamten.

— Jakże jest możliwe, że pan...

— Niema w tem nic dziwnego — przerwał staruszek. — Mam przecież rower...

Si non e vero...“

Ot co znaczy mieć rower. Nawet bez prawa jazdy można być i jeździć wszędzie... Oczywiście za wykroczenia trzeba później płacić, ale przecież i tak puszczamy pieniądze...

amik.

„Sąd nad sportem“
Zbiorowa audycja ze wszystkich rozgłośni P. R.

Poza biegiem naprzełaj o nagrodę dziesięciolecia, organizuje Polskie Radjo w tygodniu jubileuszowym jeszcze jedną ciekawą audycję sportowa, będzie to sąd nad sportem w Polskiem Radjo dnia 23.IV o godz. 18.30. Audycja ta przedstawia się w sposób następujący: w salach konferencyjnych wszystkich Rozgłośni Polskiego Radja zbierają się jednocześnie konferencje prasowe, o godzinie oznaczonej wygłoszone będzie ze studja warszawskiego przemówienie prokuratora sądowego, zarzucającego P. R. brak zrozumienia dla sportu. Obronę wnosić będzie każda rozgłośnia skolei przedstawiając jednocześnie swą działalność dla sportu. Po wszystkich przemówieniach obrońców głos zabierze sędzia z Warszawy wydając ostateczny wyrok na temat czy radjo interesuje się dostatecznie zagadnieniami sportu w Polsce. Obrońcą z Wilna będzie mec. B. Szyszkowski.

Reprezentacyjny koncert rozgłośni krakowskiej
Szósty dzień uroczystości jubileuszowych P. R.

Jak we wszystkich koncertach Rozgłośni o charakterze reprezentacyjnym, tak i w koncercie z Krakowa w dniu 23.IV o godz. 17.00 przeważają utwory kompozytorów miejscowych. Udział w koncercie wezmą: Orkiestra Kameralna pod dyrekcją Adama Hermana, oraz śpiewacy: Zbysław Woźniak i Henryk Szyfman, Helena Zboińska-Ruszkowska, pozatem pianistka Olga Martusiewicz, skrzypek Stanisław Mikuszewski i inni. Pozatem w czwartkowym programie radjowym nada Poznań o godz. 22.15 audycję p. t. „Godzina radjosłuchacza“ pełną humoru i wesołości.

Warto również zwrócić uwagę na słuchowisko o godz. 20.00 p. t. „Wakacje w Nohan“ pióra Jarosława Iwaszkiewicza. Będzie to radjowy debiut świetnego pisarza. O godz. 16.45 usłyszą radjosłuchacze kilka dowcipów radjowych w opracowaniu J. Piotrowskiego.

„Dziesięciu z Pawiaka“
Rozmowa przed mikrofonem z uczestnikami uprowadzenia więźniów politycznych

Wzruszającą i pełną głębokiej powagi audycją, która nawiązuje do wydarzeń historycznych, będzie w dniu 23.IV o godz. 19.43 rozmowa dr. Wacława Łapińskiego przeprowadzona przed mikrofonem z uczestnikami uprowadzenia więźniów politycznych.

nym w łonie zarządu każdego miasta jest biuro regulacji. Zadaniem tego biura w pierwszej mierze jest wykonanie ogólnego planu zabudowy, następnie opracowanie jej szczegółowych planów, wprowadzenie ich w życie oraz baczenie na to, by budujący całkowicie się do nich stosowali. Pomocniczym organem regulacji jest biuro pomiarów.

Jakby uzupełniającym biuro regulacji i z niem współpracującym organem miasta jest inspekcja budowlana. Inspekcja ta ma za zadanie nie tylko baczenie na właściwy poziom podawanych do zatwierdzenia projektów budynków i sprawdzanie wykonywania ich w naturze, ale i przestrzeganie, by te budynki były stawiane zgodnie z zatwierdzonym przez biuro regulacji planem sytuacyjnym.

W różnych miastach różnie postawione są ich organa budowlane. Warszawa oprócz biura regulacji posiada urząd inspekcyjno - budowlany, który jeszcze w 1931 r. składał się 15 inżynierów-architektów i inżynierów - budowniczych. Wszystkie miasta większe (nawet mniejsze od Wilna) posiadają tak biura regulacji, jak inspekcje budowlane. Nie chcę stawiać przykładów miast większych, czy lepiej zagospodarowanych, jak Lwów, Kraków, Łódź, Gdynia, czy Białystok. Organa budowlane mniejszych miast Rzeczypospolitej, jak Stanisławowa, Częstochowy, Lublina są jako tako wyposażone. Częstochowa obok biura regulacji, posiada inspekcję budowlaną, złożoną z 3 architektów. Lublin posiada 4 architektów — w tem 3 w inspekcji budowlanej.

Nie trzeba zapominać, że miasta te są pod względem ilości mieszkańców dwukrotnie mniejsze od Wilna i zajmują trzecią część jego obszaru.

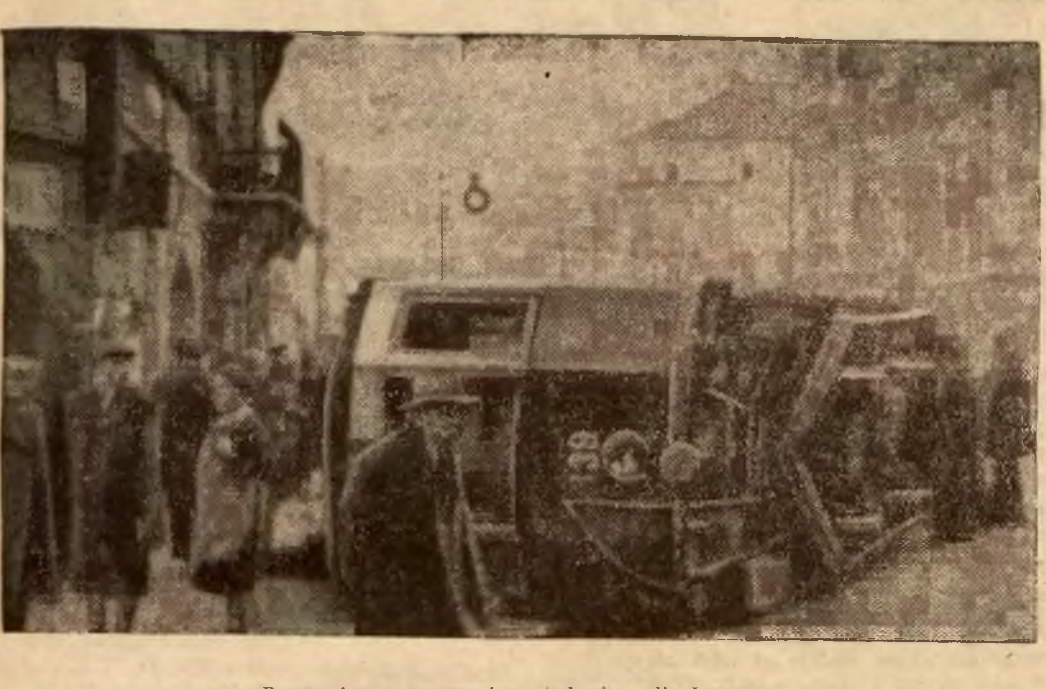
Myślę, że będę wyrazicielem opinji ogółu o ile złożę życzenia naszemu miastu, by w najbliższym czasie doszło choćby do tych skromnych sukcesów w organizacji swojej rozbudowy, do których już doszły wymienione mniejsze miasta Rzeczypospolitej.

Inż. Bogusław Świecimski.

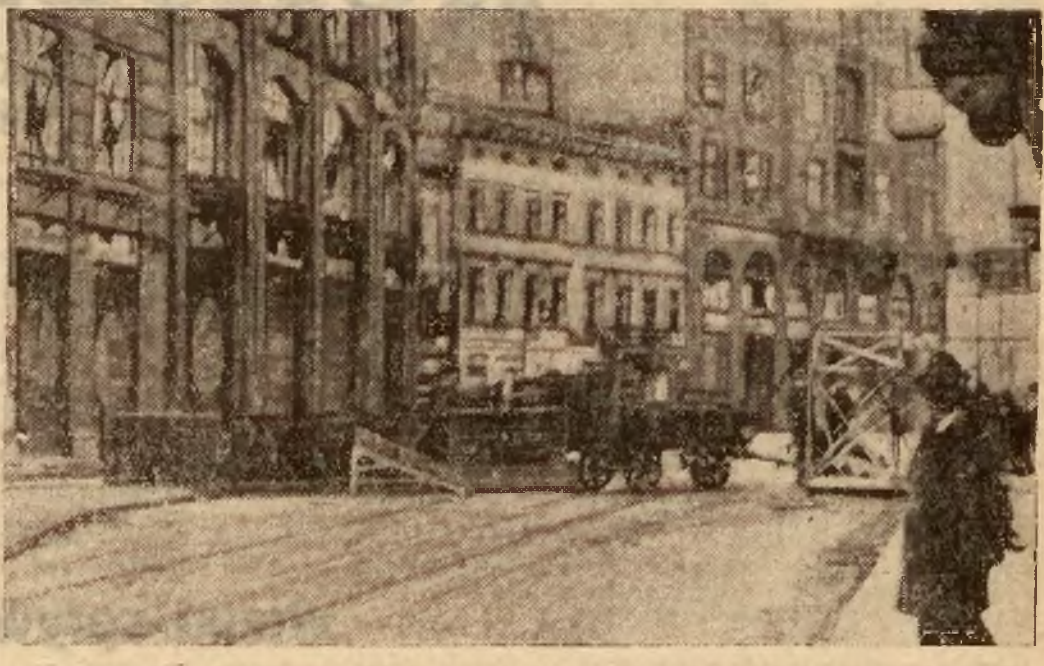
Od administracji

Wobec wypadków mylnego zarachowywania nadsyłanych nam kwot pieniężnych, z powodu niezaznaczania przez wpłacających z jakiego tytułu dana suma pieniężna jest przekazywana, w celu uniknięcia nieporozumień prosimy na przekazach pieniężnych zawsze wyraźnie dodawać tytuł wpłaty (ogłoszenie, prenumerata, ofiary i t. p.).

Echa wypadków lwowskich



Przewrócony tramwaj na jednej z ulic Lwowa



Jedna z barykad, wzniesionych naprędce przez demonstrantów.

„RÓŻA“

Widziałem na ekranie „Różę“ Żeromskiego. Nie wiem który to już obraz z naszych niedawn. zmagań niepodległościowych, zaklęty w bajkę filmowego oddania, przewinął się przed oczami. Ale wiem, że żaden nie wywołał na mnie tak potężnego wrażenia, jak właśnie ten ostatni.

Przeżyłem go każdym nerwem, każdą cząstką duszy. Realny epos najpiękniejszych dni naszej młodości.

I myślę, że w sposób zbliżony przeżywało go wielu starych i młodych z pośród widowni. Tak każe przypuszczać tej widowni zachowanie.

Czytałem też niektóre recenzje. A zwróciła uwagę moją szczególnej jedna: w „Czasie“ z dnia 17 bm. Powiedziano tam bowiem, że „dla ludzi obecnego pokolenia cała poezja Wyspiańskiego, narówno z twórczością Żeromskiego i innych bojowników pióra o wolność, jest dzisiaj czemś przebrzmiałem, niezrozumiałem i obcem. Wołanie o tę wolność i niepodległość którą mamy w sposób tak prosty i naturalny, że już to nikogo nie dziwi, jest jakimś przykrym anachronizmem“.

Są różne typy ludzkie. Dla jednych poezja walki o naszą wolność będzie zawsze czemś wspaniałem, porywającem, czemś do czego z czcią najwyższą ustosunkować się należy; — dla innych czemś przebrzmiałem, niezrozumiałem i obcem. Dla jednych nasza wolność i niepodległość jest rezultatem najwyższego wysiłku ideowego i najgłębszej, najwznioślejszej ofiary; — dla innych mamy ją w sposób tak prosty i naturalny że to nikogo nie dziwi. Jedni wiedzą, iż Żeromski wołał nietylko o Polskę wolną, ale i sprawiedliwą; — innym się zdaje, że jemu i tym co na szubienicach życie swe dali i którzy śpią w tysiącach mogił żołnierskich (podobno najwięcej tam chłopów i robotników sporo) chodziło tylko o wolność. Są różne w Polsce typy ludzkie.

To też zwróciłem uwagę na ton recenzji nie dlatego, że jest on wem czy niezwykłem w harmonji naszego życia narodowego. Ton ten znany aż nadto dobrze z naszych przeżyć własnych i z polskiej tradycji historycznej. Ale dlatego że brzmi on ciągle w niepodległej Polsce.

„Nie odczuwamy również Ślaza i całej koncepcji Żeromskiego, starcia pomiędzy aktywistami a zaprzepaścicielami polskości — ludzi powszechnego chleba“ — czytamy dalej w recenzji. My, wielu ludzi w Polsce, koncepcję tę w pełni odczuwamy. Wiemy, że jest ona wciąż aktualna, tylko że płaszczyzna jej się znacznie poszerzyła. Dzisiaj chodzi już nietylko o polskość, ale jeszcze o państwo polskie.

W tem państwie nie zostały urzeczywistnione idee, które poruszały do walki o Polskę masy ludowe. Podawnemu są głodni, wydziedziczeni i nieszczęśliwi. Wciąż jeszcze spycha się parjasów społecznych, których krew jest fundamentem niepodległości, a praca podstawą jej istnienia, na samo dno nędzy. Nic też na świeżości nie straciły tamte dążenia do sprawiedliwości, wołania o prawo do istnienia, których wyrazicielami byliśmy sami przed iluś tam laty. Walka o Polskę nie skończona. Trwać ona będzie tak długo, póki aktywiści idei Polski sprawiedliwej nie pokonają ostatecznie zaprzepaścicieli polskości z czasów niewoli, a osłabicieli państwa polskiego dzisiaj.

Ci ostatni niechaj się nie łudzą, że dawne hasła walki o Polskę sprawiedliwą, które stanowią najistotniejszą treść twórczości Żeromskiego, są dziś „czemś przebrzmiałem, niezrozumiałem i obcem“, że są poprostu „przykrym anachronizmem“. Tak rozumować mogą ludzie, którzy nigdy żadnej idei nie mieli. Ustawicznie trwa w życiu walka dobra ze złem i póki będzie człowiek na tej ziemi istniał, nie ustanie ona ani na chwilę. Jest dzisiaj jak była wczoraj i targa sercami wielu z obecnego pokolenia nie mniej mocno, niż to się działo kiedy nieśmiertelny Żeromski swoją „Różę“ tworzył.

Nieśmiertelny Żeromski... Pisarz „opętany ideą wolnej Polski“, jak mówi słusznie autor recenzji z „Czasu“ p. Czermiński; truciciel, który jad pragnień społecznych w serca polskie sączył, jak tylekroć wypisywali przeróżni filozofowie naszej społczesności. Najdoskonalszy wyraziciel poetyckiej wizji Polski sprawiedliwej i przedziwny od twórcą drgnień duszy ludzi, którzy o Nią walczą.

T. Topór-Wąsowski.

Niedyskrecje kawiarniane...

W jednej z najbardziej uczęszczanych kawiarni, w której zbiera się tak zwana „lepsza publiczność“, o stolik zawsze bardzo trudno. Temu też należy przypisać, że przy jednym stoliku siedzi kilka osób, prowadząc rozmowy na różne tematy.

Byliśmy ostatnio świadkami ciekawej rozmowy naszych sąsiadek i niektóre tylko urywki utkwiły w naszej pamięci. Rozmowę prowadziło kilka pań i dominował temat, dotyczący gospodarstwa domowego. Mówiło się o nowym sukcesie, jaki odniosła ostatnio fabryka „Dobrolin“, wypuszczając nowy uniwersalny środek do mycia i prania pod nazwą „Mytol“, który w pracy domowej wywołał prawdziwy przewrót.

Przezorne gospodynie mówią już, że „Mytol“ wszystko myje, pierze i czyści. **A. M.**

„Walka o przyszłość narodu“

W książce tej rozpatruje neznany dotad autor Józef Kasperski zagadnienie bytu jednostki i zbiorowości. Zagwarantowanie bytu jednostki łączy się ściśle z organizacją życia zbiorowego. Wyrazem zbiorowości jest państwo, natomiast podstawą państwa według autora, jest silny duchowo i zasobny materjalnie naród.

Rzuciwszy te myśli autor konsekwentnie ustala, iż walka o byt jest podstawą rozwoju życia jednostki i narodu, lecz jednocześnie stwierdza, że walka ta nie powinna przejawiać się we wzajemnem mordowaniu, lecz wysiłek jej winien być nastawiony na opanowywanie bogactw i sił przyrody, wydobywanie maksimum korzyści zarówno dla jednostki, jak i narodu. Pracę i jej wyniki uważa za podstawę do oceny wartości jednostki i narodu.

To są myśli podstawowe tej ciekawej, obejmującej 300 stron książki Józefa Kasperskiego.

Na całość składają się następujące rozdziały: „Państwo a obywatel“; „Bogactwa, ich podział i stosunek do nich duszy ludzkiej“; „Praca i kapitał“; „Rolnictwo, przemysł, komunikacje, roboty publiczne, handel i finanse“; „Religja, wychowanie i praca społeczna“; „Wschód czy zachód“ i wreszcie zakończenie, w którem autor, dając synteze swych rozważań, apeluje do własnego narodu, ażeby stanął do twórczej pracy nad wznoszeniem gmachu lepszego swego jutra.

„Walka o przyszłośc narodu“ Józefa Kasperskiego jest książka napisaną szczerze językiem iście żołnierskim. Autor dobrze spożytkował w niej zasoby wiedzy, a co może najważniejsze własne bezpośredne obserwacje, czego dowodem są barwne przykłady z przejawów bieżącego życia polskiego i stosunków Polski z zagranicą, odźwierciadlając w tym materjale dowodowym dla swych rozważań i wniosków naszą dzisiejszą rzeczywistość.

Książka wydana jest w Wilnie nakładem własnym autora, którym jest kapitan jednego z pułków legjonowych.

B. W. Ś.

Działacze z partji narodowo-socjalistycznej przed sądem

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpatrzył sprawę Romana Kruka Lewko, Bolesława Belskiego i innych, oskarżonych o dokonanie szeregu oszustw. Oskarżeni od listopada 1934 r. do lutego 1935 r. należeli do „Narodowo-Socjalistycznej Partji Robotniczo-Włościańskiej“, głośnej w swoim czasie na terenie Wilna spowodu rozłamu w jej „szeregach“.

Belski, będąc prezesem partji, oraz Roman Kruk-Lewko łudzili szereg osób obietnicą udzielenia im płatnej pracy w partji i zgóry pobierali odpowiednie kaucje. Dopomagali im w tem inni kierownicy partji.

Sąd Okręgowy skazał Kruk-Lewkę, który przedtem był karany za różne przestępstwa przeszło 10 razy, na 3 lata więzienia z pozbawieniem wszelkich praw na okres lat 5-ciu. Bolesław Belski i Bolesław Wojtuszewski dostali po $1^1/_2$ roku więzienia.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **NOWE ZŁOŻA GRANITOWE NA POLESIU DOSTARCZĄ MATERJAŁU BUDOWLANEGO NA ROSSĘ.** Badanie złóż granitowych położonych w pow. sarneńskim w okolicy wsi Karpiłówka, wykazały znaczne pokłady tego cennego materjału budowlanego, nadającego się do wyrobu bloków, kostki i krawężników. Ze zbadanych złóż uruchomiono narazie kamieniołom na terenie pół ha w którym produkuje się granit w blokach na mauzoleum Marszałka Piłsudskiego w Wilnie i cmentarz żołnierski na Rossie.

Ze względu na dogodne położenie terenów, oczekiwane jest zaangażowanie się kapitału prywatnego, co miałoby ogromne znaczenie gospodarcze dla ludności poleskiej.

— **WYROK W PROCESIE O AUTORSTWO „WESELA NA SLĄSKU“.** W wyniku procesu o autorstwo sztuki regjonalnej „Wesele na Górnym Śląsku“, która m. in. grana była i na scenie warszawskiej, z oskarżenia p. Kubicka przeciwko Stanisławowi Ligoniowi, obecnemu dyrektorowi Polskiego Radja w Katowicach, sąd katowicki po przesłuchaniu świadków wydał wyrok, mocą którego p. Ligoń został uniewinniony. Oskarżyciel prywatny, który twierdzi, że to on jest autorem sztuki, zapowiedział apelację.

— **WYPRAWA DO JAPONJI NA OBSERWACJE ZAĆMIENIA SŁOŃCA.** Wkrótce wyjedzie z Krakowa do Japonji, celem wzięcia udziału w obserwacji całkowitego zaćmienia słońca w dn. 19 czerwca r. b. dr. Tadeusz Olczak, b. asystent obserwatorjum krakowskiego.

Przedmiotem badań będą dokładne momenty całkowitego zaśmienia. Obserwacje przeprowadzone zostaną przy pomocy nowego modelu t. zw. chronokinematografu polskiej konstrukcji.

Również porównywane będzie natężenie siły ciężkości w Polsce i Japonji.

— **SAMOLOT R. W. D. 16 ZA 5.500 ZŁ. Za pięć i pół tysiąca złotych będzie sobie już niedługo każdy z nas mógł kupić samolot.**

Doświadczalne Warsztaty Lotnicze mają wypuścić już wkrótce na rynek najtańszy na świecie samolot. Cena jego wynosić właśnie będzie 5.500 zł.

Nowy samolot typu RWD 16 wzbudził ogromne zainteresowanie na całym świecie. Szczególnie interesują się nim lotnicze sfery francuskie i angielskie.

Konstruktorami nowego polskiego samolotu są inżynierowie: Rogalski, Drzewiecki i Wędrychowski.

— **GDYNA ROZBUDOWUJE SIĘ.** W marcu w Gdyni rozpoczęto budowę 30 budynków o łącznej kubaturze 56 tys. mtr. sześc. Ogólny koszt wyniósł 915 tys. zł.

—(::)—

Komitet pracy oświatowej wśród poborowych

20 bm. w Starostwie Grodzkiem odbyło się posiedzenie organizacyjne Komitetu Pracy Oświatowo — Propagandowej wśród poborowych rocznika 1915, który staje w tym roku przed Komisją Poborową w Wilnie. Po omówieniu zadań i planu pracy Komitet ukonstytuował się pod przewodnictwem dyr. *Dobrzenieckiego* z Polskiego Białego Krzyża, a do Komitetu weszli przedstawiciele: Zarządu miasta, PKU. Wilno Miasto, Komendy Obwodu PW., Komendy Garnizonu, Polskiego Czerwonego Krzyża, Związku Strzeleckiego, LOPP. i Ochotn. Straży Pożarnej.

Komitet wyłonił sekcje: świetlicową, pogadankową, imprezową i gospodarczą.

Świetlica zorganizowana będzie w siedzibie Komisji Poborowej przy ul. Bazyljańskiej 2.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

„FRONT UMIARKOWANY“.

„Czas“ przez długi czas przekonywał opinję o konieczności stworzenia wspólnego frontu prawicy. Sam robił propozycje narodowcom, a przez swoją młodzież, skupioną dookoła „Buntu Młodych“ — O. N. R-owi, katolikom, imperjalistom, Stahlowcom i t. d. Wysiłki te spełzły na niczem. Wobec tego zmienił nomenklaturę i propaguje „front umiarkowany“.

Dziennik pozytywnie ocenia tę część uchwał zjazdu Federacji Obrońców Ojczyzny, w której jest mowa o konieczności stworzenia obozu politycznego.

I tylko tę część.

To jest pozytywny rezultat zjazdu. Ale nie więcej. Zrobienie początku to jest wiele. Ale w przyszłości czeka w tej dziedzinie wielka codzienna praca. Czeka należyte ujęcie i rozprowadzenie organizacji politycznej Narodu.

Uchwały programowe Federacji, przygotowane pospiesznie są sformułowane bardzo ogólnikowo. Może ta ogólnikowość sformułowań była zresztą zamierzona. Z uchwał tych nieśmiało, ale przecież niewątpliwie przeświecają tendencje, które zwykliśmy nazywać radykalnemi, które zwykliśmy widzieć i słyszeć w enuncjacjach obozu t. zw. „naprawiaczy“.

„Czas“ sądzi, że nie znaczy to „by szerokie warstwy radykalizowały“. Znaczy to tylko tyle, że czynniki radykalne są bardziej zwarte. Stąd — twierdzi „Czas“ — płynie nauka dla „żywiołów umiarkowanych“, by znalazły „wspólny język“. Aby zachęcić do tego „Czas“ straszy... komunizmem, insynuując żywiołom, które zwalcza... posłuszeństwo rozkazom Trzeciej Międzynarodówki.

Zwarty, a przynajmniej coraz więcej zwierający się front radykalny, za którego plecami — nie łudźmy się — łopocą sztandary trzeciej międzynarodówki — winien znaleźć przeciwwagę we froncie umiarkowanym. Praca nad organizacją polityczną społeczeństwa nie może zapominać o tendencjach umiarkowanych. Przeciwnie na nich winna się szczególnie w obecnych warunkach oprzeć.

I tak dalej w tym duchu.

Jak więc widzimy argumentacja się nie zmieniła. Adresat również został ten sam. Tylko firma została złagodzona. I przybył „łopot sztandarów trzeciej międzynarodówki“ — narazie „za plecami frontu radykalnego“. Nie łudźmy się jednak, że niedługo oczami wyobraźni sztandar ten ujrzą panowie przed frontem radykalnym. A potem — strach ma wielkie oczy — we własnych szeregach.

PO DYMISJI WOJEWODY KRAKOWSKIEGO.

Niezwykła forma, w jakiej doszło do dymisji wojewody krakowskiego p. Kazimierza Świtalskiego, zwróciła na siebie ogólną uwagę. Toteż wywołała ona komentarze w prasie stołecznej. Z tych głosów wyjmujemy glossę **„Kurjera Porannego“**. Brzmi ona jak następuje:

Udzielenie przez rząd dymisji wojewodzie Świtalskiemu, jest aktem o doniosłem znaczeniu moralnem. Pomiędzy rządem a dymisjonowanym dygnitarzem krakowskim nikt nie doszuka się różnic politycznych ani ideologicznych. P. Kazimierz Świtalski jest legjonistą, spędził szereg lat w kancelarji przybocznej Marszałka, po przewrocie majowym sprawował funkcje dyrektora departamentu, ministra, premjera, marszałka Sejmu. Był wreszcie wicemarszałkiem nowej izby senackiej. Ma on zatem ozdobną kartę przeszłości. A przecież, gdy rząd nabrał przekonania, że ponosi on winę za bolesne wypadki krakowskie, nie zawahał się przed wyciągnięciem z tego przekonania ostatecznych konsekwencyj.

Ten fakt,, dobitniej od wszelkich zapewnień słownych, uchyla podejrzenie, iż obóz piłsudczykowski kieruje się innemi prawami, niż wypływającemi z kodeksu moralności publicznej; że pogrążył się on w mafijności i wygodnictwie, w kontemplacji dni minionych.

erg.

KURJER SPORTOWY

Hebda i Jędrzejowska mistrzami Grecji w grze mieszanej

W niedzielę zakończyły się w Atenach wielkie międzynarodowe zawody tenisowe z udziałem polskich tenisistów.

Jedyny większy sukces uzyskali Polacy w grze mieszanej, zdobywając mistrzostwo Grecji. W grze pojedyńczej pani Jędrzejowska niestety jeszcze raz uległa Sperling-Krahwinkel.

Wyniki finałów przedstawiają się następująco:

W grze pojedyńczej panów o mistrzostwo Grecji pierwsze miejsce zajął Jugosłowianin Puncec bijąc w finale Francuza Journu 7:5, 6:4, 6:1.

W finale gry mieszanej pierwsze miejsce, jak już zaznaczyliśmy zajęła para polska Jędrzejowska — Hebda po zwycięstwie w Finale nad parą angielsko - francuską Yorke — Journu 3:6, 7:5, 6:1. W pierwszym secie Hebda był słaby i zawinił stratę seta. W dalszych setach rozegrał się, tak że para polska wygrała dość pewnie. W półfinale para polska wyeliminowała parę francuską Barbier — Gentien 6:3, 6:4, a para Yorke — Journu wygrała z parą Sperling — Kukuljevic 7:5, 8:6.

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska w finale przegrała z Dunką Sperling-Krahwinkel 1:6, 4:6, ustępując jej dość znacznie, zwłaszcza w regularności.

W finale gry podwójnej pań, jak już podaliśmy, pierwsze miejsce zajęła para Sperling—Horn przed parą Jędrzejowska — Yorke.

Wreszcie w finale gry podwójnej panów para jugosłowiańska, Palada — Puncec pokonała parę grecko - jugosłowiańską Nicolaides — Kukuljevic 2:6, 6:2, 6:3, 6:4.

Wielki spływ kajakowy

Zarząd Klubu Sportowego Zw. Strzel. w Wilnie, powiadamia niniejszem o organizowaniu „Kajakowego Obozu Wędrownego“ na trasie Nowy Targ — Warszawa, rzekami Dunajcem i Wisłą, w czasie od 29 maja do 11 czerwca b. r. dni 14.

Zadaniem obozu oprócz poznania kraju jest nauka obozownictwa w namiotach, nauka wiosłowania i pracy w kajaku systemem regatowym, to ostatnie będzie możliwe ze względu na odbywający się w tym czasie „Międzynarodowy Wyścig Górski“ na Dunajcu, gdzie uczestnicy obozu będą mieli możność zobaczenia czołowej klasy kajakowców Austrji, Czechosłowacji, Niemiec, Węgier i Polski. Ponadto przez cały czas trwania obozu prowadzona będzie gimnastyka poranna.

Obóz podzielony zostaje na nast. etapy:

28.V — wyjazd z Wilna o godz. 23.50.

29.V — przybycie do N. Targu tam nocleg.

30.V — spływ do przełomu Dunajca w Pieninach oraz wycieczka w Pieniny (na Trzy Korony), tam nocleg.

31.V — powrót do miejsca zatrzymania kajaków, spływ do Szczawnicy.

1.VI — spływ do Nowego Sącza (razem z uczestnikami wyścigu górskiego), zwiedzanie miasta i nocleg.

2.VI — spływ do Mościc, ze zwiedzeniem po drodze budowanej w Rożnowie tamy, średniowiecznych zamków w Tropiu, Czechowie i Melsztynie.

3.VI—zwiedzanie Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i miasta Tarnowa.

4.VI — spływ do Szczucina n/Wisłą. zwiedzenie Opatowca i Korczyna.

5.VI — spływ do Sandomierza.

6.VI — zwiedzanie Sandomierza i spływ do Józefowa.

7.VI — spływ z Józefowa do Kazimierza n/Wisłą i zwiedzanie tegoż.

8.VI — spływ z Kazimierza do Maciejowic, po drodze zwiedzenie Puław i Dęblina.

9.VI — spływ z Maciejowic do Czerska.

10.VI — spływ z Czerska do Warszawy.

11.VI — zwiedzanie Warszawy i odjazd do Wilna.

Uczestnicy obozu korzystają z 82% zniżki kolejowej na przejazd III klasą pociągów osobowych z Wilna do N.-Targu i z Warszawy do Wilna oraz ze specjalnej taryfy na przewóz kajaków.

Ogólny koszt uczestnictwa w obozie bez wyżywienia wynosi 25 (dwadzieścia pięć) złotych od osoby, płynący na kajaku 1-osobowym 28 (dwadzieścia osiem) złotych.

Z powodu ograniczonej ilości miejsc. zgłoszenia przyjmowane będą według kolejności nadsyłania tychże. Do zgłoszeń należy dołączyć tytułem zadatku 50% w/w kwot.

Uczestnicy obozu korzystają z następujących świadczeń: za wpłacone wpisowe; przejazd z Wilna do N.-Targu i z Warszawy do Wilna, przewóz kajaka ze st. kol. Wilno do N.-Targu i z Warszawy do Wilna na st. kol. z zakwaterowania w namiotach a w razie deszczu w budynkach, z opieki lekarskiej w razie choroby w czasie pobytu w obozie i z opieki fachowej kierownictwa obozu.

Ponadto uczestnicy korzystają z bezpłatnych przewodników w miejscowościach zwiedzanych podczas spływu.

Zgłoszenia wraz z wpisem kierować należy do dnia **10 maja** pod adresem: Sekretarjat Klubu Sportowego Związku Strzeleckiego w Wilnie, ul. Wielka 68 m. 2, gdzie również udziela się dokładnych informacyj w sprawie obozu, wyekwipowania i t. p.

Zgłoszenia bez wpisowego nie będą przyjmowane.

Wpłacone wpisowe w razie rezygnacji z wzięcia udziału w obozie, nie podlega zwrotowi.

Marynarze w Wilnie

W najbliższą sobotę i niedzielę gościć będzie w Wilnie piłkarska reprezentacja marynarki wojennej z Gdyni. Marynarze w Wilnie rozegrają dwa mecze towarzyskie. Wilno reprezentowane będzie przez drużynę WKS Śmigły. Spotkanie odbędzie się na boisku reprezentacyjnem przy ul. Werkowskiej.

Bardzo możliwe że w ostatnim meczu przeciwko gościom wystąpi Ognisko KPW, względnie Makabi. W tej sprawie rozpoczęły się już pertraktacje z WKS-em, który sprowadza na swoje ryzyko drużynę z Gdyni. Bylibyśmy zdania że ciekawiej wypadłby pobyt marynarzy w Wilnie gdyby w sobotę mogło zagrać Ognisko, a w niedzielę mistrz Wilna WKS Śmigły. Wszystko w danym wypadku zależy od Ogniska względnie od Makabi bo WKS Śmigły wystąpił już z propozycją odstąpienia jednego meczu.

Bieg naprzełaj o mistrzostwo Wilna

Zgodnie z Kalendarzykiem Wil. O. Z. L. A. w dniu 26 kwietnia, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży organizuje bieg naprzełaj o mistrzostwo Wil. Okr. Zw. Lekkoatletycznego, dla Pań i Panów. Bieg odbędzie się w lasku na Zakrecie dla panów na trasie około 5 kilometrów, dla pań na trasie około 1500 mtr. Start biegu panów przy bramie głównej w Zakrecie o godz. 12-ej. Start biegu pań po zakończeniu biegu panów. Zbiórka zawodników o godz. 11 w szatni przed bramą główną. Zbiórka zawodniczek o godz. 11.30 jak wyżej. Udział w biegach mogą brać jedynie zawodnicy i zawodniczki zgłoszeni do PZLA. Zgłoszenie wraz z wpisem 50 gr. od zawodnika i 30 gr. od zawodniczki, należy nadsyłać do dnia 24 b. m. włącznie w godz. 9—15, pod adresem K. S. M. Wilno, ul. Metropolitalna 1 (p. Kudukis). Zawodnicy(czki) winni posiadać karty zdrowia Poradni Sportowo-Lekarskiej. Zgłoszenia na starcie przyjmowane nie będą.

„JURJA“

Dzień 23 kwietnia nazywany jest przez ludność białoruską wsi wileńskich **„Jurja“**; w środowiskach narodowości litewskiej dzień ten nosi nazwę **„Jurginie“**. Nazwa ta związana jest ze Św. Jerzym, którego imię przypada właśnie na tę datę kalendarzową.

W czasie Jurja lud praktykuje wiele pradawnych obrzędów, które jednak bardzo mało mają wspólnego z osobą Św. Jerzego. W licznych pieśniach ludowych śpiewanych w czasie Jurja, niema wzmianki o tym świętym. Jurja uważane jest raczej za czas chwalenia sił przyrody, które budzą życie na wiosnę. W obrzędzie ludowym Jurja są szczątkowe formy pogańskiego kultu słońca; sięgają one czasów, gdy zjawiska przyrody uważane były za coś osobowego, żywego, z czem można było wejść w bezpośredni kontakt zapomocą pieśni, zaklęć, próśb, i tem dla siebie wyjednać pożądane zjawiska, np. urodzaj, pogodę, ciepło, rosę, deszcz i t. p. Ślady tych dawnych wierzeń spotykamy w białoruskich pieśniach ludowych, które śpiewane są w okresie Jurja, t. zn. przez 2 tygodnie, począwszy od 23 kwietnia.

Wieczorami zbierają się w gromadę dziewczęta i młode mężatki koło jednej chałupy, zazwyczaj znajdującej się przy końcu wsi pod ugorem, siadają na kamieniach, „bierwionach“, albo na płocie i zaczynają przeciągłym, zawodzącym głosem śpiewać obrzędowe swe pieśni.

Oto białoruski tekst naczelnej pieśni obrzędowej, którą spisałem we wsi **Mieguny**, pow. święciańskiego.

„Jurja, dobry wieczar!
Jurja, padaj kluczy!
Piatro, naszto kluczy?
Jurja, ziamlu odmykać!
Rasu wypuskać.
Jurja, naszto rasa?
Rasa dla karou.
Trawa dla wolikau“.

Po odśpiewaniu tej pierwszej pieśni następują inne, których już kolejność jest dowolna; wszystkie one śpiewane są na jedną melodję. Identyczne teksty i melodję spotyka się w środowiskach narodowości litewskiej.

Oto również popularna piosenka białoruska śpiewana w czasie Jurja.

„Ach ty nasz miesiacu,
Ty na jaśnie stalsz,
Jaśnieńka swiecisz.
Świaci miesiacu
Ziamlu i wadu
I mianie maładu,
Z milinkim na radu.
Aż na mój nialuby
Jon pry boku lażyć,
Jon ciażej kałody.
Kałody dubowaj“.

Prawie we wszystkich tekstach obrzędowych pieśni przewija się zawsze erotyczny wątek; wstawiane są dowolnie imiona osób, które związane są z aktualnemi we wsi plotkami. Przytaczam taką charakterystyczną piosenkę.

Oto — to! Chto tuju haru kapau,
Czornaju sciežku doptau? Oto—to!
Oto—to! Władziuczok haru kapau,
Czornaju sciežku daptau! Oto —to!
Oto—to! Da Anielki chadziuszy
Padaraczki nasiuszy. Oto—to!
Oto—to. Ot tabie padaraczki
Czyrwonyje karalaczki. Oto—to!

W pieśniach wychwalani są chłopcy z własnych wsi, z obcych zaś wiosek są krytykowani i wymyślani. Obok tej tendencyjności daje się zauważyć jednak ogólną cześć dla młodości, urody, zdrowia i życia. Podaję przykład takiej pieśni.

„Oto—to! Na czyjej to wulicy
Niaudałyje małajcy? Oto—to!
Na trapszanskaj wulicy
Niaudałyje małajcy! Oto—to!
Oto—to! Na wulicu nia wychodziać
Oto—to! Na wulicy nia wychodziać
Na kozach wyjaždžajuć. Oto—to!
Oto—to! Na kozach wyjaždžajuć,
Pamiałom podhaniajuć. Oto—to.
Oto—to! Kozy baradatyje,
Dziaciuki smarkatyje. Oto—to.
Oto—to! Na czyjej to ulicy
Udałyje małajcy? Oto—to!
Oto—to. Na miagunskaj ulicy
Udałyje małajcy. Oto—to!
Oto—to! Na ulicu nia wychodziać
Na konikach wyježdžajuć. Oto—to!
Oto—to! koniki waranyja,
Chłopczyki udałyje. Oto—to“!

Są też liczne pieśni odnoszące się do życia, doli i niedoli młodych mężatek. Przykład.

„Wierba kudrawaja
Nia stai nad rakoj,
Nia raunajsia sa mnoj.
Mianie czużaja maci
Pozna kładzieć spaci
I rana pabudzaić.
Mianie maja maci
Rana kładzieć spać
I pozna pabudzaić.
Ustań dziacia swajo,
Umyj bieła liczo,
Idzi u kamoraczku
Paczaszy haławaczku“.

W niektórych pieśniach daje się zauważyć reminiscencje jakichś dawnych wypraw wojennych.

„Pajechau Jurka
Z karalom na wojnu.
A za nim matula,
A za nim radnaja
Tak żałosna płaczyć.
I ciażyńka uzdychalć.
Czaho matula,
Czaho radnaja
Tak horka płaczysz,
Ciażyńka uzdychaisz?
Prywiazu ja tabie
Tonkaju pralniaczku,
Zwonkaju tkajlaczku,
Tabie niawiestaczku.
A mnie żonaczku“.

Pieśni, które śpiewane są w czasie Jurja, jest bardzo wiele i niesposób zacytować wszystkich. Ograniczyłem się do podania najcharakterystyczniejszych.

Opowiadają starzy ludzie, że dawniej Jurja obchodzono we wsiach bardzo uroczyście. Oprócz pieśni, praktykowano na łąkach gumniskowych, dziedzińcach i wygonach liczne zabawy, jak **Ciareszka, Jaszczar, Karawody, Miacielica** i t. p. Zwyczaj ten w bardzo szybkiem tempie ginie. Dzisiejsza młodzież prawie wstydzi się tych pieśni i zabaw, woli tańczyć „argentyńskie tanga z figurami“. Giną ostatnie szczątki śladów po pradawnych wierzeniach naszych przodków, rwą się nici łączące dawne i obecne czasy.

J. Dubicki.

KURJER SPÓŁDZIELCZY

pod redakcją Edwarda Kozakiewicza

„Praca w kooperatywie to nie praca nad ludem, czy dla ludu, a praca samego ludu"
R. Mielczarski

Spółdzielczość na terenie wiejskim

Przed ruchem wiosennym na terenie wiejskim wyrastają dwa naczelne zagadnienia: podniesienie ekonomiczne i podniesienie społeczne wsi. Te dwa zagadnienia koncentrują w sobie cały problem przebudowy gospodarczej wsi i przebudowy psychiki wiejskiej. W tej chwili wieś niak jest biernem narzędziem sił ekonomiczno gospodarczych, które leżą poza nim. Dynamiki tych sił nie pojmuje, nie rozumie. Dostrzega tylko drobne cząstki tych sił, które decydują o życiu gospodarczem wsi i życiu gospodarczem państwa. Całość dla niego jest nieuchwytna.

Ze strony wieśniaka niema świadomego procesu tworzenia nowych wartości gospodarczych, jest proces przystosowania się, proces biernego oporu. Chłop nie stał się jeszcze czynnym i myślącym budowniczym życia gospodarczego. Jego potęga leży w masie. Z potęgą tą ustrój kapitalistyczny liczyć się musi, ale nie liczy się w takim stopniu, jak musiałby się liczyć gdyby wieś była świadoma swych zadań, celów i możliwości.

Uspołeczniony i podniesiony gospodarczo wieśniak stanie się grabarzem niesprzyjającego mu kapitalistycznego ustroju.

U podłoża idei spółdzielczości leży poczucie solidaryzmu społecznego, solidaryzmu, nie wyrażonego w pięknie brzmiących słowach, lecz czynnego, konkretnego, dającego się uchwycić w realny kształt. W głębinach dusz chłopskich leży też pragnienie sprawiedliwości. To pragnienie narastało przez wieki, poprzez niewolę i pańszczyznę, poprzez bunt i wyzwolenie. Pragnienie to jest coraz bliższe powierzchni życia, w pewnym momencie dziejowym, w pewnej chwili, pod wpływem tych lub innych bodźców społecznych, zacznie się wyzwalać i upominać o swoje prawa. Nie jest rzeczą obojętną, w jakich warunkach i formach poczucie i pragnienie sprawiedliwości wyzwoli się poprzez dusze chłopskie na terenie wsi. Wiemy, że drogi są różne: twórcza ewolucja i burzycielska rewolucja, droga budowy i droga niszczenia.

I tak stają przed nami dwie potęgi: budząca się, dążąca do sprawiedliwości, wieś i prąd spółdzielczego solidaryzmu społecznego. Potęgi te zostały poczęte ze wspólnego źródła: z chęci służenia prostemu człowiekowi i z dążenia usunięcia istniejącej niesprawiedliwości społecznej. Moment ten decyduje o tem, że potęgi te muszą połączyć się w jedną nierozdzielną całość. Na terenie wiejskim, na terenie dusz chłopskich, istnieją pierwiastki życia społecznego, które w istocie swojej powinny zlać się z ideą solidaryzmu spółdzielczego. Niema żadnych rozbieżności między prądem społecznym, reprezentowanym przez spółdzielczość, a prądem, który płynie niewidocznemi drodami życia współczesnej wsi. Obecnie czynnikiem decydującym w spółdzielczości na terenie wiejskim, jest to tak zwana inteligencja w pojęciu pewnej klasy społecznej. I nic w tem nie byłoby złego: wielkie ruchy społeczne potrzebują wygimnastykowanych mózgów i inteligentnych głów. Niebezpieczeństwo leży w tem, że inteligencja ta nie jest organicznie zrośnięta ze wsią, stanowi klasę zamkniętą.

Ludzie, należący do inteligencji, stykają się ze wsią tylko w kilkugodzinnej pracy zawodowej, lub szukają terenu dla swoich „wyczynów społecznych". Praca i życie tych dwóch światów płynie jakby dwoma odrębnemi łożyskami. Łożyska te stykają się najczęściej tylko w chwilach „podniosłych" uroczystości, lub „urzędowo".

W konsekwencji jest tak: w zarządach, w radach nadzorczych, decydującym czynnikiem są urzędnicy, kler lub właściciele wielkiej własności ziemskiej. Na zebraniach spółdzielczych za stołem prezydjalnym też siedzi zazwyczaj człowiek, nie związany organicznie ze wsią. Na ozdobę dodaje się kilku chłopów, bo wszak to czasy demokratyczne, wszak trzeba podkreślać, że istnieje współpraca i współżycie. Ale ta współpraca i to współżycie jest fikcją. Nie można współżyć i współpracować tylko w pewnych momentach podniosłych, uroczystych, a potem żyć innem, odrębnem, obcem życiem.

Momentem decydującym są tu nie chwile uroczyste, ale szary, codzienny, konsekwentny i wspólny trud. Chłopi uczestniczą w zebraniach, czasem zabierają głos, po wyjściu jednak z obrad zapominają najczęściej o tem, o czem mówili i życie płynie temi samemi, niezmienionemi torami. W masie chłopskiej niema głębokiego przeświadczenia, że spółdzielnia, to wspólna placówka, że stanowi ona taki sam teren współdziałania i współżycia, jak np. rodzina, tylko w szerszej, głębszej i w więcej wysublimowanej formie.

Spółdzielczość ma to w sobie, że są w niej pogodzone i zharmonizowane, już w swojem założeniu, strona teoretyczna solidaryzmu i sprawiedliwości społecznej i strona praktyczna, do czego właśnie w swojej masie tęskni wieś. Spółdzielczość, w odróżnieniu od wielu innych organizacyj społecznych, już w swoich podstawowych założeniach stawia zasadę, że życie społeczno-organizacyjne musi być w ścisłej zależności od życia praktycznego, realnego.

Chłop ma w sobie ogromne poczucie realności. Dla niego to ma istotną praktyczną wartość i sens, co można zobaczyć, obliczyć i wykorzystać w codziennem życiu. Ta praktyczna strona psychiki wiejskiej nie jest jedyną — jak to już zresztą podkreślaliśmy lecz w tej chwili jest cechą dominującą. W tej hierarchji praktyczności i społecznego idealizmu kryje się wielka wartość warstwy chłopskiej. Praca spółdzielczo - społeczna na terenie wiejskim może rozwijać się i egzystować nie w atmosferze pustych i pięknobrzmiących słów, lecz w atmosferze realnej przebudowy i budowy.

Dlaczego jednak „tak jest, jak jest", dlaczego wieś w swej zdecydowanej i zwartej masie nie staje w szeregach spółdzielczych? — Odpowiadamy: Element chłopski nie wytworzył w swej gromadzie, nie wysunął i nie wypielęgnował ludzi, związanych organicznie z życiem wsi i stojących na wysokim poziomie kulturalnym, którzyby nadali ruchowi spółdzielczemu na terenie wiejskim właściwe oblicze i skierowali ten ruch na drogę szybkiego rozrostu i rozwoju. — Różne są drogi emancypacji ducha wsi. Istnieje droga wyzwolenia przez uczelnie średnie i wyższe, ale ta w obecnych warunkach społecznych zawodzi. Elementy, które wychodzą ze wsi i które kształcą się po miastach, do wsi prawie nie wracają nigdy, wsiąkają w t. zw. inteligencję pracującą. Wieś żyje swojem życiem, elementy chłopskie, które oderwały się poprzez uczelnie od wsi, żyją życiem swojem.

Druga droga, to wysuwanie jednostek kierowniczych przez samo środowisko wiejskie, w oparciu o naturalne i namacalne podłoże wiejskiej rzeczywistości. Ta droga prowadzi przez organizacje społeczno-spółdzielcze, przez kształcenie się i dokształcanie się ciągły, nieustanny kontakt ze środowiskiem chłopskiem.

Czynne, inteligentne jednostki z pośród społeczności wiejskiej, w obecnych warunkach nie mają możności wybicia się i wykształcenia swojej osobowości społecznej. Miejsce chłopa w spółdzielniach, w zarządach, w radach nadzorczych, zajmują urzędnicy, kler, uczniowie, (nie tylko zresztą w spółdzielniach, jeszcze w większym zakresie w innych organizacjach społecznych). Czynne i energiczne jednostki chłopskie spycha się na jakieś peryferje życia społecznego, daje im się jakieś odczepne stanowisko, które go nie windują do roli przewodnika. Zapomina się o tem, że czynnikiem postępu i rozrostu jest nie spychanie, ale podnoszenie, dźwiganie na coraz wyższy stopień życia gospodarczego i kulturalnego.

Niech chłop pracuje, walczy i popełnia błędy, uczy się, upada i podnosi. Niech konieczność kształcenia się i samokształcenia społeczno-spółdzielczego staje przed nim jako codzienny, konkretny problemat. Niech on myśli jak chce, byle myślał i tylko pod warunkiem nie sprzeniewierzenia się naczelnej idei solidaryzmu spółdzielczego i poszanowania grosza publicznego. Gdy tak postawimy kwestję spółdzielczych przewodników wsi, wówczas może spełni się pragnienie, wyrażone przez jednego kulturalnego chłopa — spółdzielcę, który wychodząc ze mną z jakiegoś zebrania spółdzielczego, wyrzekł te słowa:

Pragnieniem mojem jest, aby za stołem prezydjalnym podczas zebrań spółdzielczych zasiadali chłopi, aby urzędnicy, kler i ziemianie byli na tych zebraniach tylko jako członkowie i goście; aby nie inteligencja ciągnęła chłopów na zebranie, lecz chłopi zapraszali inteligencję: aby chłop nareszcie sam zaczął stanowić o swem życiu i kierować swoim losem.

Bronisław Owczynnik.

W dziesięciolecie śmierci — spółdzielczość polska oddała hołd pamięci Romualda Mielczarskiego

Dzień 30 marca r. b. był święcony uroczyście przez polską spółdzielczość spożywców, jako dziesiąta rocznica śmierci jednego z jej twórców i przywódców.

W Warszawie uroczystości rozpoczęły się od nabożeństwa żałobnego w kościele Św. Krzyża, w którem wzięli udział członkowie Rady Nadzorczej Związku „Społem", jego pracownicy, oraz sympatycy ruchu. Uczestnicy udali się po nabożeństwie na cmentarz powązkowski, gdzie złożono na grobie R. Mielczarskiego szereg wieńców. Hołd pamięci pioniera spółdzielczości złożył imieniem zebranych przewodniczący Rady Nadzorczej Związku „Społem" — inż. W. Wojewódzki.

O godz. 19 w sali Konserwatorjum Warszawskiego odbyła się uroczysta akademja ku czci R. Mielczarskiego na której prof. St. Wojciechowski wygłosił przemówienie charakteryzujące przywódcę ruchu, jako działacza społecznego, i obrazujące jego poglądy na spółdzielczość.

Obchody dziesięciolecia śmierci R. Mielczarskiego zorganizowane zostały również i na prowincji. Największe rozmiary przybrał obchód w Łodzi, w którym wzięło udział parę tysięcy osób. Uroczyście również obchodziły rocznicę śmierci R. Mielczarskiego Kielce, gdzie także zorganizowano akademję.

Przebieg obchodów wykazał dobitnie, że postać R. Mielczarskiego nie uległa zapomnieniu, że przeciwnie, mimo upływu czasu, rozrasta się i staje się symbolem wzorowego działacza społecznego dla coraz szerszych mas ludności pracującej.

Kalendarzyk czynności władz spółdzielni na II poł. kwietnia

KWARTALNE WALNE ZGROMADZENIE INFORMACYJNE zwołać w drugiej połowie miesiąca.

URLOPY PRACOWNIKÓW należy już obecnie rozplanować, a od 1-go maja rozpocząć.

LETNISKA zbiorowe dla członków lub ich dzieci (wakacyjne) rozplanować i zawrzeć odpowiednie umowy.

ASORTYMENT TOWARÓW. Po skończonym ruchu przedświątecznym starać się wysprzedać towary które nie będą miały przez czas dłuższy zbytu. Przejrzeć towary bławatne pozostałe z sezonu zimowego i przygotować je do przechowania letniego. Przeprowadzić gruntownie porzadki tak w sklepach jak i magazynach.

OGŁOSIĆ w „Społem" zatwierdzony przez walne zgromadzenie BILANS.

Do 30 kwietnia WPŁACIĆ 1-SZĄ RATĘ PODATKU OD NIERUCHOMOSCI, OD LOKALI I PLACÓW BUDOWLANCH.

Wileńska Rada Okręgowa Spółdzielni Spożywców

zaprasza wszystkie spółdzielnie spożywców, organizacje pokrewne i sympatyków spółdzielczości na **Zjazd Okręgowy Spółdzielni Spożywców**, który się odbędzie dnia **26 kwietnia r. b.** w Wilnie w lokalu Związku „Społem" **zaułek Rossa 3.**

Związkowe spółdzielnie spożywców wysyłają delegatów według rozdzielnika — 1 delegat na 100 członków.

Wiosenne Zjazdy Okręgowe Związku „Społem"

Rozpoczynają się, po raz pierwszy na podstawie nowego statutu, wiosenne Zjazdy Okręgowe Zwązku „Społem" (dawn. Konferencje Okręgowe). Porządek dzienn tych Zjazdów obok dorocznych czynności związanych ze sprawozdaniem Związku za rok 1935 i zbliżającym się Zjazdem Pełnomocników Spółdzielni Spożywców w Warszawie, obejmuje uroczyste przemówienie spowodu 25-lecia powstania Związku „Społem".

Pierwszy Zjazd Okręgowy odbędzie się w Warszawie, dnia 20 kwietnia.

Rozwój Związku „Społem"

W roku bieżącym mija 25 lat od chwili, gdy po trzyletnich wysiłkach i staraniach ś. p. R. MIELCZARSKIEGO i ST. WOJCIECHOWSKIEGO udało się wreszcie uzyskać od władz carskich zatwierdzenie statutu Warszawskiego Zw. Stowarzyszeń Spożywców — obecnie „Społem" Związku Spółdzielni Spożywców R. P., centrali gospodarczej polskiej spółdzielczości spożywców i największego przedsiębiorstwa handlowego w Polsce.

Fundusze własne Związku w pierwszym roku jego istnienia wynosiły 64.000 rubli, w czem 47.000 udziały, a 17.000 rubli fundusz społeczny. Mimo niszczącego działania inflacji i dewaluacji fundusze te wynoszą obecnie w Związku 4.000.000 zł., w czem udziały 1.656.000 zł.

Sprzedaż towarów w pierwszym roku istnienia Związku wyniosła około 3.000.000 zł., w r. 1935 — przeszło 72.000.000 zł.

Wakacyjne kursy spółdzielcze Związku „Społem"

W sezonie letnim r. b. Związek „Społem" organizuje szereg kursów dla pracowników i działaczy spółdzielczych. Odbędzie się ich 13. 8 przeznaczonych dla pracowników spółdzielczych bez żadnych ograniczeń: **w Brennej, Ustroniu pod Łodzią, w Kazimierzu nad Wisłą, w Niemnie nad Niemnem.** W każdej z tych miejscowości odbędą się 2 kursy. 5 kursów, o programie wyższym odbędzie się w Rewie nad morzem. Jeden z nich przeznaczony będzie dla pracowników, którzy przeszli już w poprzednich latach przez kursy wakacyjne, oraz po 1 dla kierowników spółdzielni, dla sekretarzy Rad Okręgowych, dla nauczycielstwa i dla działaczek spółdzielczych.

„Słone miasto"

Gdynia ma ustaloną reputację, jeżeli idzie o wysoki poziom cen. Przyczyn tego stanu rzeczy szukano w trudnościach aprowizacyjnych, w szybiej rozbudowie portu i t. d. Okazuje się jednak, że w tych samych rzekomo trudnych warunkach aprowizacyjnych można bez strat stosować ceny o wiele niższe, niż pobiera je cały handel prywatny w Gdyni. Oto ostatni numer „Spólnoty" zamieszcza ciekawe zestawienie cen, pobieranych w sklepach prywatnych Gdyni i w Spółdzielni Spożywców Marynarki Wojennej. Okazuje się, że kiedy np. 1 kg. mąki pszennej kosztował w sklepach prywatnych 50 gr., w spółdzielni — 35 gr., 1 kg. kaszy perłowej — w sklepach prywatnych 60 gr., w spółdzielni 45 gr., 1 kg. ryżu „Patna" w sklepach prywatnych zł. 1,20. w spółdzielni 65 gr., 1 kg. grzybów suszonych odpowiednio 12 i 8 zł.

Oprócz zachłanności kupców i bierności spożywców trudno znaleźć wytłomaczenie tych niesłychanych rozbieżności.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

Rok 1935 zaznaczył się na rynku nabiałowym pewną poprawą. Temniemniej był jeszcze bardzo ciężki. Mimo to Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajezarskich wykazał **wzrost obrotów o około 10% do sumy 13.192 tys. zł.** W tem obrót masłem wyniósł 10.255 tys. zł., osiągnięte ze sprzedaży 3.712 tys. kg. tego artykułu. Związek wyeksportował 643 tys. kg. masła, co stanowi 17,3% ogólnego obrotu.

Nader pożytecznym objawem, wynikajacym ze sprawozdania Związku jest fakt b. pokaźnego wzrostu sprzedaży serów, i to wyłącznie krajowych.

Od drugiej połowy maja roku ub. występuje wydatna poprawa w produkcji i wywozie jaj. Wartość wywiezionych z Polski ogółem jaj wyniosła w r. 1935 26.800 tys. zł. wobec 23.453 tys. zł. w r. 1934.

Bilans Związku zamyka się sumą 3.319.171.30 zł., w czem kapitały własne wynoszą złotych 1.183.410,27 zł. Nadwyżka za r. 1935 osiągnęła 19.245,09 zł.

Wieści i obrazki z kraju

Postawy

— ZAWIESZENIE SOŁTYSA. 8 b. m. wójt gminy łuczajskiej zawiesił w czynnościach służbowych sołtysa gromady starodworskiej Abdona Dubowika, mieszkańca wsi Dziemiesze, gm. łuczajskiej. W kwitarjuszu ujawniono niedokładności, z których wynika, że Dubowik przywłaszczył sobie zł. 292.92 z sum podatkowych.

—KRWAWE BÓJKI W POW. POSTAWSKIM. **W ostatnich dniach ponownie zanotowano w powiecie postawskim kilka większych bójek. W dniu 19 b. m. w Perewoźnikach, gm. postawskiej na zabawie podczas wynikłej bójki został pchnięty nożem w pierś A. Sidorowicz. Stan jego jest ciężki.**

20 b. m. podczas poświęcenia grobów na prawosławnym cmentarzu mochowickim, w gm. miadziolskiej, wynikła bójka na noże i kamienie, w czasie której zostali ciężko ranni dwaj mieszkańcy wsi Skorody. Odwieziono ich do szpitala w Wilejce, sprawców zaś zatrzymała policja.

13 b. m. w Starzynkach, gm. miadziolskiej, w czasie zabawy tanecznej w mieszkaniu Stefana Malafieja powstała bójka między młodzieżą i pokłuto nożami 22-letniego Pawła Kiszulkę z Wielkiej Uzły. Jako podejrzanych o pokłucie zatrzymano 24-letniego Aleksandra Rowdę i 30-letniego Gabrjela Rowdę mieszkańców wsi Zamosze.

W dniu 13 b. m. w Wasilinach, gm. postawskiej, w czasie bójki na tle nieporozumień osobistych 31-letni Piotr Rymsza uderzył kołem 60-letniego Aleksandra Możejkę. Możejko ma pękniętą czaszkę.

18 b. m. w. kol. Rudzie, gm. postawskiej, bracia Michał i Alfons Łowczykowie pobili ciężko 45-letniego Adama Jankowicza.

Celem przeciwdziałania coraz częstszym bójkom starostwo powiatowe wszczęło stosowanie ostrych sankcyj karnych w stosunku do posiadaczy narzędzi najczęściej stosowanych w bójkach. 21 b. m. został ukarany jednomiesięcznym bezwzględnym aresztem Bazyli Siskiewicz za posiadanie noża, którym w stanie pijanym groził przechodniom.

Komaie

— CZŁOWIEK NIESZCZĘŚLIWY. We wsi Bucewicze istnieje chory umysłowo człowiek— Adolf Stańczyk. Rodzina jego nie ma funduszów na leczenie, dlatego od kilku lat trzymany jest w zamknięciu, jak zwierzę. Często chory wyrywa się na wolność, przez dłuższy czas włóczy się po okolicznych wsiach i miasteczkach. Niedawno widziałem go w Hoduciszkach. W jednej koszuli, w spodniach bez nogawicy stał na rynku. Był zsiniały od chłodu. Na twarzy jego malował się wyraz bezgranicznego cierpienia. Za chorym biegło kilkadziesiąt dzieci; śmiały się, drażniły, wrzeszczały, rzucały na nieszczęśliwca pałki i stare miotły.

Istnieją towarzystwa opiekujące się zwierzętami. Dlaczego chorym nieszczęśliwym człowiekiem nie opiekuje się społeczeństwo ludzkie? jd.

Głębokie

— POŻAR W PORPLISZCZU. 22 marca r. b. **w Działkach, gm. porpliskiej, powstał pożar, który strawił cały dobytek właściciel 5 dobrze zagospodarowanych zagród wiejskich, wskutek czego pogorzelcy popadli w skrajną nędzę. Obecnie działkowska rada gromadzka wyłoniła komitet niesienia pomocy pogorzelcom. Na czele komitetu stanął wójt gminy w Porpliszczu Szweltengrebel.**

— DOTYCHCZASOWY KIEROWNIK ZARZĄDU DROGOWEGO w Głębokiem inż. Anatol Szelking został przeniesiony na równorzędne stanowisko do wojew. białostockiego. Na jego miejsce przybył inż. Aleksander Miłosz, kierownik Zarz. Drog. w Sokółce.

— DOTYCHCZASOWY REFERENT BEZPIECZEŃSTWA w Starostwie powiatowem w Wilejce Witold Orłowski został przeniesiony do Starostwa w Głębokiem na stanowisko kierownika referatu administracyjno-prawnego. P. Orłowski w dn. 21 b. m. objął urzędowanie.

— W UZNANIU ZASŁUG, położonych dla dobra Korpusu Ochrony Pogranicza nadano odznaki KOP „Za służbę graniczną" następującym osobom: Andrzejowi Szadziewskiemu, wójtowi gminy Jazno, przod. Stanisławowi Łojewskiemu z Dokszyc i funkcjonarjuszowi służby śledczej z Dokszyc Stanisławowi Piziorskiemu.

Grodno

— W „DNIU LASU" W GRODNIE głównym punktem programu będzie sadzenie leśnego parku na brzegach Niemna. Nadleśnictwa pow. grodzieńskiego dostarczą sadzonki w ilości: 70.000 sosny, 10.000 świerków, 1.000 dębu, 1.000 grochodrzewów oraz 250 klonów. Ta ilość sadzonek pozwoli zalesić około 6 ha. Będzie to zaczątkiem przyszłego parku leśnego w najbliższem sąsiedztwie miasta.

— KRYNKI OTRZYMAJĄ KOMISARYCZNEGO BURMISTRZA. Ostatnio odbyły się w Krynkach powtórne wybory burmistrza miasta gdyż uprzednio wybrany na burmistrza Carewicz nie został zatwierdzony przez starościńskie władze nadzorcze. Na powtórnych wyborach również przeszedł większością głosów Carewicz, przy kilku kartkach białych.

Wobec wybrania ponownie kandydata już raz niezatwierdzonego, mianowany będzie przez starostwo burmistrz komisaryczny.

Hoduciszki

— NIKNĄ BETONOWE SCHRONY Z CZASÓW WOJNY ŚWIATOWEJ. We wschodniej części gm. hoducískiej lokowały się w ciągu 3 lat wojny pozycje frontowe niemieckie i rosyjskie. Z czasów tych zostały tu bardzo liczne schrony betonowe. Dla Niemców widocznie był tu teren bardzo ważny pod względem strategicznym zbudowali tu bowiem wielką ilość umocnień cementowych, okopów w ziemi, wałów i nasypów. Ślady tych fortyfikacyj można obserwować na linji wsi: Rakieciszki, Łoździnie, Kowalciszki, Maciszki, Antony. Opowiadają, że w schronach były luksusowe urządzenia; w okopach istniała elektryczność, w niektórych schronach pozostawili Niemcy miękkie meble, fortepiany, drogie naczynia i t. p. (Były to rzeczy zrabowane w okolicznych majątkach). W ostatnich czasach schrony te w bardzo szybkiem tempie nikną. Rozbiera je okoliczna ludność i używa na podmurówki, piwnice i t. p., gdyż większość gospodarzy z wyżej wymienionych wsi przebudowuje się obecnie w związku z komasacją gruntów. Ponadto schrony są burzone przez ludzi poszukujących prętów żelaznych i blachy. Większość schronów obrócona jest dzisiaj w kupy gruzów. jd.

Troki

— ZASTRZELENIE UMYSŁOWO CHOREGO. **21 b. m., o godz. 6,15 na drodze Rudziszki— Troki patrol wojskowy KOP zastrzelił na miejscu uciekającego mężczyznę. Jak się okazało, był to 21-letni Piotr Weropowicz, umysłowo chory, pozostający na opiece rodziny w Rudziszkach.**

Święciany

— UCZNIOWIE GIMNAZJUM WYDAJĄ CZASOPISMO. W bież. roku szkolnym samorząd uczniowski („Wyścig Pracy") przy Gimnazjum Państwowem im. Józefa Piłsudskiego w Święcianach zaczął wydawać dwumiesięcznik p. t. „Piszemy". Poziom tego czasopisma jest wysoki, nawet możnaby powiedzieć za wysoki —zważywszy, że piszą tam uczniowie. Komitet redakcyjny tworzą uczniowie uzdolnieni literacko. Na uwagę zasługują artykuły Jana Krasickiego. Izabela Pawluciówna rokuje też nadzieje; świetne są jej felietony humorystyczne (np. „Wywiad na gorąco"). Pozatem filarem czasopisma jest M. Ginzberg, którego artykuły i wiersze cieszą się powodzeniem wśród kolegów. Logicznie i dobrze pisze też Wanda Jurjewiczówna.

Dyrektorem święciańskiego Gimnazjum jest dobry organizator młodzieży i świetny polonista — p. Stan. Antoszczuk, którego społeczeństwo darzy zaufaniem, a młodzież szkolna otacza szczerym szacunkiem. jd.

Nowa-Wilejka

— NIESPODZIANKĘ zrobił zespół amatorski Ogniska KPW w Nowej Wilejce wystawiając sztukę Grzymały-Siedleckiego „Spadkobiercy". Wykonawcy włożyli bardzo wiele pracy i starań, by całość wypadła jak najlepiej. Przyjemną niespodzianką była bardzo gustowna i efektowna dekoracja i oświetlenie sceny.

Amatorzy dzięki włożonej pracy wywiązali się dobrze z zadania. Pożądanemby było aby zespół zdecydował się na powtórne wystawienie tej sztuki. wj.

— KURS REFERENTÓW ZAOPATRZENIA WODNEGO przy strażach pożarnych odbył się w Nowej Wilejce przy udziale 45 słuchaczy. Otwarcia kursu dokonał inspektor Okr. p. Fr. Pianko, wykłady przeprowadził p. inż. Sawszyński.

Łyntupy

— STRZAŁY PRZEZ OKNO. **Agaton Zubkow ze Zwojryszek, gm. łyntupskiej, powiadomił policję, że w dniu 17 b. m. wieczorem, gdy leżał w łóżku ktoś strzelił 2 razy przez okno do mieszkania. Ustalono, że zrobił to Trofim Trofimow z Sucharyszek z zemsty za to, że Zubkow nie zgadza się na małżeństwo swej córki z Trofimowem. Pod oknem znaleziono łuskę karabinową niemiecką i dwa pociski. Trofimow do winy się nie przyznaje.**

Dzisna

— „PORACHUNKI" ZA SZYBY. **19 b. m., około godz. 18 Walenty Gapiński ze Swilki, gm. pliskiej, zranił z pistoletu „Hiszpan" Władysława Nowaka w okolicę lewego obojczyka, powyżej serca. Obaj już oddawna mają nieporozumienia sąsiedzkie i majątkowe i często procesowali się. Ostatnio pokłócili się spowodu rzekomego wybicia szyb w domu Gapińskiego przez Nowaka. Stan Nowaka budzi obawy o życie. Gapińskiego zatrzymano.**

Usiłował zastrzelić dziewczynę

16 b. m. wieczorem Michał Saj z Uszy, gm. kraśnieńskiej, pow. mołodeczańskiego usiłował pozbawić życia 16-letnią Olgę Kołyszkównę z jej wsi. W tym celu Saj zaopatrzył się w obcięty karabin francuski i gdy Kołyszkówna wracała wieczorem do mieszkania, strzelił do niej, lecz chybił. Następnego dnia Władysław Saj odniósł na posterunek w Olechnowiczach karabin, mówiąc, że go znalazł.

Złóż datek na pomnik Marszałka w Wilnie konto P. K. O. 146.111

Uciekają z Łotwy

Jak informują około 150 osób z pow. dziśnieńskiego spośród tych, którzy wyjechali w tym roku na roboty do Łotwy wróciło spowrotem.

Powracający opowiadają, że do powrotu zmusiły ich niezmiernie wygórowane wymagania pracodawców.

Ucieczka z robót w Łotwie notowana była również w latach ubiegłych. W tym jednak roku przybiera bardziej masowy charakter. M—ur.

Ręczne wytwórnie kart do gry

W potajemnej sprzedaży ukazały się w Głębokiem wcale udatnie, aczkolwiek ręcznie wykonane talje kart do gry po cenie do 2 zł. za talję. Jak się okazuje, wieśniacy sami produkują karty w szerszym zakresie. Zauważono zwiększenie popytu na papier bristol i papier introligatorski okładkowy, z którego to właśnie są fabrykowane karty, zaś figury i znaki odciskiwane są zapomocą specjalnie skonstruowanych klisz—drzeworytów. M—ur.

Heine Medina

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w województwie wileńskiem za czas od 12.IV do 18.IV.

W tym czasie zanotowano 74 wypadki jaglicy, 25 wypadków (w tem 8 zgonów) gruźlicy, 18 duru plamistego, z czego przypada: 1 wypadek w pow. dziśnieńskim, 9 (w tem 1 zgon) w mołodeczańskim i 8 w wilejskim, 7 wypadków świnki, 6 płonicy, po 5 wypadków błonicy, odry, ospy wietrznej i grypy, 4 wypadki (w tem 1 zgon) róży, 3 duru brzusznego, z czego wypada po jednym na powiaty brasławski, postawski i wilejski, 2 krztuśca oraz po jednym wypadku czerwonki, tężca i Heine Medina.

EUGENJA KOBYLIŃSKA 46

Pamiętnik nauczycielki

ROZDZIAŁ XI.

NAD ZMIENNĄ WODĄ.

Tyle tematów dostarczają mi dziewczęta, że nie wiem, za jaki chwytać. Czasami kilka dni chodzę i myślę: trzeba czemprędzej o takiem czy innem zdarzeniu napisać, a tu niepodobna znaleźć wolnej godziny, tak wszystkie bez śladu przesiąkają w zamęt zwykłego dnia. Niedawno pisałam o młodziutkiej samobójczyni, która silnie wstrząsnęła moją psychiką na wstępie roku szkolnego. Już mi się przestały śnić jej rozkrzyżowane ręce. Już mi się wydaje, jakby po tem, co o niej przemyślałam, darowała mi winę, która winą nie była i pozwoliła od wyrzutu odpocząć. Później przecież tyle razy stwierdziłam, że szkoła, w której jest tak jasna, jak tylko być może w obecnych warunkach. Nie naszą jest winą, że szwankuje sprawa wychowawstwa. Nie naszą jest winą, że się często tworzy różne urzędowe fikcje ku ogólnemu strapieniu. W każdym razie czuję, że należy w szkole poznawać człowieka i to jest najciekawsze zajęcie.

A przedewszystkiem interesuje mię kobieta. Po samobójstwie jesiennem jest we mnie wciąż lęk, że nie zdążę poznać w młodziutkiej Polsce tego, co najciekawsze. Boję się, że to się uchyla, umyka, nazawsze odchodzi, więc gonię po korytarzach za Nieuchwytnem, pełna tak żarliwej w stosunku do dziewczątek uwagi, że już sama wkońcu nie wiem, czy jestem poto, żeby je nauczać, czy żeby się od nich uczyć — żeby nauczyć się ich samych, zrozumieć przyszłość, która nas już odpycha. Więc pytam, słucham, uważam, czytam i patrzę.

Czytałam tę ankietę p. Mikuły nad sferą moralną wileńskiej młodzieży szkół powszechnych. Czytałam i wcale nie dziwiłam się, że młodzież w tajnikach swej psychiki może nagle zapragnąć przygód i zbytku, chociażby za cenę morderstwa kasjera z P. K. O., za cenę kradzieży bezkarnej w bankach i sklepach. Te dzieci robiłyby tak, gdyby były niewidzialne. W ten sposób pytała ankieta. (Cobyś robił, gdybyś był niewidzialny). Więc, skuszone bezkarnością czapki-niewidki, poza pocciwemi pragnieniami, przejawiły z nieopatrzną szczerością to, o czem tajemnie marzą i niektórzy dorośli — gorącą chęć używania, spróbowania luksusu, przeżyć seksualnych, bardzo wyrafinowanych i t. d. Mówię: „nie dziwię się", bowiem sami starsi robią wszystko, co mogą, żeby młodzieży najgorsze myśli podsunąć. Gdy słyszę jak się mówi: „Ach, ta nasza młodzież! Jaki upadek moralności" chce mi się cisnąć w twarz mówiącemu jakieś najbardziej obelżywe słowo.

A jakże tu uchować dziecko w czystości myśli i uczuć, jeżeli wszystko się sprzysięgło, aby je zdeprawować. Jako lekturę dla niewinnych chłopców, rozhukanych, żądnych przygód i wrażliwych — przygotowali starsi, doświadczeni ich ojcowie „Detektywa". Bardziej lalkowaci i staranniej uczesani chłopcy wraz z młodziutkiemi kokietkami mają idjotyczne „Kino". „Czy jesteśmy fotogeniczni?" Oto zagadnienie, które w rezultacie prowadzi do wymiany liścików i nawiązania przygód miłosnych. A filmy? A operetki? A wszystkie tanga, miłosne „przeboje", tańce i rewje, A cała kronika dnia codziennego w gazetach — gwałty, zabójstwa, morderstwa? Szczegółowe opisy procesów, najbardziej drastycznych, są karmem dla wyobraźni dwunastoletnich dziewczynek. Młodziutkie oczy, szeroko otwarte, patrzą w dziwaczny dorosły świat i już wiedzą, jak bardzo kolorowy tam jest grzech. Jak ślicznie tańczy apasz w barwnym szaliku, trzymając nóż, ciepły jeszcze od krwi. Jak wspaniale całuje i jak zuchwale jest naga piękność na ekranie. To „gwiazda", więc jest jakby ponad prawem. Jest nawet ponad dziesięciorgiem bożych przykazań. Dzieci wiedzą to i owo o swoich rodzicach, nauczycielach, wybitnych jednostkach, przyglądają się widowiskom, patrzą w ulice, w dzienniki, widzą fotografje, obrazki — a wszędzie dostrzegają jawny lub przysłonięty grzech, którego świat im tylko wzbrania.

(D. c. n.).

Nabożeństwo żałobne w kościołach w dniu 12 maja

Kurja Metropolitalna Wileńska zawiadomiła podległe sobie duchowieństwo katolickie, że w rocznicę śmierci I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, 12 maja rb., należy odprawić nabożeństwo — Mszę św. żałobną — o godz. 10 lub 9 w tych kościołach parafjalnych, gdzie ludność, szkoły lub urzędy będą o to prosić.

Przypadające na 12 maja nabożeństwo z powodu imienin Ojca Świętego należy odprawić w niedzielę następną.

Świetlne plany miasta

Zarząd miasta Wilna w związku z uroczystościami, jakie się odbędą 12 maja rb., projektuje w niektórych punktach miasta, dla wygody licznych gości, którzy przybędą do Wilna, ustawić świetlne plany miasta. Pożyteczna ta innowacja niewątpliwie spotka się z dużem uznaniem.

Gość na Wilji

Przechodnie obu mostów przez Wilję od kilku dni mają możność obserwowania stosunkowo rzadkiego gościa na naszej rzece — niezwykle czujnego i ruchliwego ptaka — nurka z rodziny perkozów dwuczubowych. Nurek jest mieszkańcem dużych objektów wodnych i trzyma się jezior, porośniętych szuwarami. Pojawienie się tego ptaka na rzece w środku miasta, a szczególnie trzymanie się miejsc ludowych, jak mosty — należy do wypadków rzadkich i zdarzających się tylko wczesną wiosną.

W pierwszych dniach swego pobytu na rzece nurek był prześladowany przez dzieci, które go obrzucały kamieniami. Zwinny ptak nie dał się jednak zaskoczyć i zawsze przed pociskiem zręcznie krył się pod wodą. (w)

W „Vitrum" wygasają piece

Huta szklana „Vitrum" w Wilnie, zatrudniające przeszło 160 robotników stanęła ostatnio wobec groźby przerwania pracy, spowodu wyczerpania się zamówienia na butelki dla Monopolu Spirytusowego.

Delegacja robotnicza, chcąc przyśpieszyć sprawę nowego zamówienia na butelki dla „Vitrum", bawiła ostatnio w Warszawie, gdzie interwenjowała w dyrekcji głównej Monopolu Spirytusowego. Delegację przyjął naczelnik Miłaszewicz, który, po wysłuchaniu robotników, przyrzekł sprawę załatwić przychylnie (w)

ŚW. JERZY

Dziś, w dniu Św. Jerzego, na placu przed kościołem Św. Jerzego odbędzie się tradycyjny kiermasz kwiaciarsko-ziołowy. Już wczoraj na placu koło ogródka Orzeszkowej ustawiono liczne stragany na których piętrzyły się stosy pierników i słynnych obwarzanków smorgońskich. Zajmowały również miejsca babulki, hadlujące różnego rodzaju „lubczykami" i „dziwosiłami". Kwiaty zostaną przytransportowane dziś.

Jak można sądzić z przygotowań, dzisiejszy kiermasz pod względem okazałości nie ustąpi poprzednim.

KRONIKA

Czwartek 23 Kwiecień

Dziś: Jerzego i Wojciecha
Jutro: Fidelisa Kapłana M.

Wschód słońca—godz. 4 m. 02
Zachód słońca—godz. 6 m. 33

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 22.IV. 1936 r

Ciśnienie 755
Temperatura średnia + 8
Temperatura najwyższa + 12
Temperatura najniższa + 5
Opad 4.0
Wiatr południowy
Tendencja zwyżkowa
Uwagi: chmurno, rano deszcz.

DYŻURY APTEK.

— Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sarola (Zarzecze 20), 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Romeckiego (Wileńska Nr. 8); 4) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 5) Sapożnikowa (Zawalna 41).

RUCH POPULACYJNY.

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Rudnik Mojżesz, 2) Quirini, 3) Rutelówna Tauba, 4) Jurgiewicz Jan.

— ZAŚLUBINY: 1) Błażewicz Józef — Iwanowska Marja; 2) Burzyński Wacław — Maciejewska Felicja-Janina; 3) Mielcarek Michał — Kormanówna Aleksandra; 4) Gens Eljasz — Magilewska Rywka.

— ZGONY: 1) Zieniewicz Wincenty, kolejarz, lat 55; 2) Trofinowicz, rządca domu, lat 77; 3) Rastowski Władysław, technik, lat 33; 4 Śmilewiczówna Leokadja - Barbara, lat 6; 5) Szoper Fiszel, sklepikarz, lat 81.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Dębowski Zdzisław z Mołodeczna; Gralewski Henryk, inż. z Warszawy; Ostrowski Jan z Warszawy; Podolski Konstanty, adw. z Warszawy; Kowalewski Cyprjan, dyr. banku z Dubna; Chait Dawid z Warszawy; Kubicki Apolinary z Warszawy; Daniłowicz, adw. z Grodna; Markiewiczowa Dunin z Warszawy; Szczuka Stefan, artysta z Warszawy; Biszewski Józef, ziemianin z Łyntup; Baron Engelhardt Adams z Litwy; Riegert Kazimierz, inż. z Białegostoku.

— **Do Hotelu „Europa".** Nechamkes Abes z Łodzi; Wachler Izrael z Warszawy; Weksztejn Anatol z Warszawy; inż. Byczyński Kazimierz z Warszawy; Hilber Nachman ze Lwowa; mjr. Orłowski Stanisław z Warszawy; Fred Samuel z Gdańska; inż. Beszke Michał ze Szczuczyna; Łukaszewski A. z Poznania; Jochmann Emil z Poznania; Kahan Łazar z Warszawy; Goldberg Józef z Białegostoku; Newiaskis Zoroch, Kagan Mowsza, Wabalajte Eugenja, Sondeckaite Szukene, Bulokene A., Kurkauskaite Nina, Stankiewicz Helena, Galuckas Petras — wszyscy z Kowna.

URZĘDOWA

— POWRÓT P. WOJEWODY. W dniu 23 bm. pociągiem rannym przyjeżdża z Warszawy wojewoda wileński Ludwik Bociański. Wojewoda bawił w Warszawie w sprawach związanych z pracami Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego i sprawach służbowych.

WOJSKOWA.

— POSIEDZENIE DODATKOWEJ KOMISJI POBOROWEJ. W związku z rozpoczynającym się w dniu 4 maja poborem rocznika 1915-go w posiedzeniach dodatkowych komisyj poborowych nastąpiła dłuższa przerwa. Najbliższe posiedzenie Komisji dodatkowej, jak się dowiadujemy odbędzie się dopiero 9 lipca.

Z KOLEI.

— DYREKTOR KOLEI PAŃSTW. w Wilnie, inż. Kazimierz Falkowski, w dniu 21 kwietnia r. b. wyjechał w sprawach służbowych do Ministerstwa Komunikacji do Warszawy, skąd udaje się na konferencję dyrektorów kolei do Poznania. Powrót dyr. Falkowskiego do Wilna nastąpi w nadchodzącą środę, t. j. 29 bm.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— WILEŃSKIE KOŁO ZW. BIBLJOTEKARZY POLSK. 23 kwietnia (czwartek) 1936 r. o godz. 8 wiecz. w lokalu Biblj. Uniwersyteckiej w Wilnie odbędzie się 144 zebranie ogólne Koła, na którem p. dr. Kazimierz Piekarski z Bibljoteki Narodowej wygłosi odczyt pt. „Metody badania starych druków".

Goście mile widziani.

— KLUB DYSKUSYJNY INTELIGENCJI W WILNIE urządza w poniedziałek 27 bm. w sali Techników, Wileńska 33 odczyt p. L. Grabowskiego na temat „Sytuacja Świata Pracy w Polsce". Odczyt zapowiada się bardzo interesująco ze względu na osobę referenta. Szczegóły zostaną podane w oddzielnym numerze „Kurjera Wileńskiego".

— „PROMIENIE KOSMICZNE". We czwartek dnia 23 bm. o godz. 20 w sali wykładowej Zakładu Biologji USB. (ul. Zakretowa 23) odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. „Kopernika" na którem prof. dr. L. Wertenstein (z Warszawy) wygłosi odczyt p. t. „Promienie kosmiczne".

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— SPRAWOZDANIE Z KONCERTU. Komisja Likwidacyjna Koncertu przy Opiece Rodzicielskiej gimnazjum im. A. Mickiewicza w Wilnie powiadamia, że czysty zysk z koncertu — rewji, który się odbył w dniu 15 lutego b. r. w sali gimnazjum wynosi 117 zł. i jednocześnie składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy się przyczynili do uświetnienia tego koncertu — rewji oraz pozostawienia jaknajmilszych wspomnień wśród młodzieży szkolnej, a mianowicie: naszej ukochanej ciotce Albinowej (p. Aleksandrowiczowej) za pełne humoru opowieści regjonalne, pani Puchalskiej, artystce teatru „Rewja" w Wilnie, p. Brożykowej, absolwentce Konserwatorjum Wileńskiego, p. Grygorjewowej, tancerce, panom Wyrwicz - Wichrowskiemu, artyście Teatru Muzycznego Lutnia, Iżykowskiemu, artyście Teatru Rewja, Wallekowi, absolwentowi Konserwatorjum Muzycznego w Wilnie, p. Łatoszkowi profesorowi muzyki przy szkole ćwiczeń w Wilnie.

Firmie Moczulak w Wilnie za bezinteresowne zaofiarowanie przepięknych wiązanek kwiatów dla Pań Artystek, Komisja Likwidacyjna składa serdeczne Bóg zapłać.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— MATERJAŁY DO BIOGRAFJI B. WIRGILI-KAHAMA. Żydowski Instytut Naukowy postanowił przystąpić w najbliższych miesiącach do wydania monografi o członku swego Komitetu Wykonawczego, energicznym pracowniku wielu organizacyj społecznych w Wilnie, zmarłym niedawno B. Wirgili Kahamie. W związku z tem zwrócił się ZIN. do wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek materjały o Kahanie (listy, fotografje, wspomnienia) o nadesłanie ich na adres Żyd. Instytutu Naukowego. (m)

— PROTESTY PRZECIW WYPADKOM W PALESTYNIE. Na zebraniu członków Partji Państwowców Żydowskich została powzięta ostra rezolucja protestacyjna przeciw władzy mandatowej w Palestynie i jej przedstawicielowi Wysokiemu Komisarzowi sir Arturowi Wauchope za dopuszczenie do ostatnich tragicznych wypadków w Palestynie. Równocześnie wysłano depeszę z wyrazami współczucia dla rodzin ofiar oraz złożono hołd poległym.

Żydowska prasa wileńska bez różnicy kierunku poświęca wypadkom palestyńskim wiele miejsca.

RADJO

W WILNIE

CZWARTEK, dnia 23 kwietnia 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Trio salonowe Polskiego Radja; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Program dz.; 7.35: Giełda roln.; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik południ.; 12.15: Poranek szkolny; 13.00: Kącik dla młodzieży wiejskiej 13.10: Chwilka gospod. dom.; 13.15: Muzyka popularna; 14.15—15.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Koncert ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego; 16.00: Audycja dla dzieci młodszych; 16.15: Henryk Melcer — Sonata na skrzypce i fort.; 16.45: Dowcipy radjowe; 17.00: Koncert reprezentacyjny Rozgłośni Krakowskiej; 18.30: Sąd nad sportem. Zbiorowa audycja ze wszystkich Rozgłośni Polskiego Radja; 19.20: Koncert reklamowy; 19.30: Program na piątek; 19.35: Jak spędzić święto?; 19.40: Wiad. sportowe; 19.43: „Dziesięciu z Pawiaka", rozmowa z Wacławem Lipińskim; 19.58—20.00: Przerwa; 20.00: Premjera słuch. oryg. „Wakacje w Nohant"; 20.35: Wywiad; 20.40: Dziennik wiecz.; 20.49: Myśli o Radjo; 20.50: Wiad. sportowe; 20.55—21.00: Przerwa; 21.00: Koncert symfoniczny z Wiednia; 21.55: Nasze pieśni; 22.15: Godzina radjosłuchacza; 23.15: Wiad. met.; 23.20—23.30: Muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 24 kwietnia 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka z płyt; 7.20: Dziennik por. 7.30: Program dz. 7.35: Giełda roln. 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik poł. 12.15: „Łączy nas piosenka", transm. ze wszystkich rozgłośni; 12.55: Audycja dla chorych; 13.10: Chwilka gospod. dom. 13.15: Z rynku pracy; 13.20: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Koncert; 16.00: Audycja dla dzieci „Dawne dzieje"; 16.15: Z wizytą u radjosłuchacza — djalog; 16.30: Koncert reprezentacyjny Rozgłośni Lwowskiej; 18.30: Skarby Polski; 18.45: Program na sobotę; 18.55: Koncert reklamowy; 19.10: Wiad. sportowe: 19.20: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami; 19.30: Wielki Koncert Polskich Orkiestr Symfonicznych; 21.45: Dziennik wiecz. 21.55: Wywiad; 22.00: Myśli o radjo; 22.10: Gdy teatr wyobraźni miał 4 miesiące — groteska; 22.20: Skrzynka techniczna; 22.35: Muzyka taneczna; W przerwie: Wiad. met.

Zapisz się na członka L. O. P. P.
(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

Obywatele!

Zgłaszajcie na ręce przybywających do was harcerzy mieszkania dla przyjezdnych uczestników uroczystości żałobnych 12-go maja

Aresztowanie świadków na sali sądowej

Wczoraj w jednej z sal Sądu Grodzkiego w Wilnie rozpatrywana była sprawa mieszkańca Wilna, Jana Wasilonka, oskarżonego o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała sąsiadowi Iwanowskiemu.

Artykuł, z którego odpowiadał oskarżony, przewidywał dość wysoką karę. Sprawa przeciwko Wasilonkowi wytoczona została z oskarżenia publicznego. W charakterze świadków wezwano poszkodowanego Iwanowskiego, niejakiego Romana Pietkiewicza oraz żonę oskarżonego Wasilonka, których zeznania złożone w śledztwie u sędziego śledczego stanowiły podstawę oskarżenia.

Podczas rozprawy świadkowie ci całkowicie zmienili swe zeznania wyraźnie na korzyść oskarżonego.

Po ustaleniu tej okoliczności oskarżyciel publiczny oświadczył sądowi że jest w posiadaniu dowodów, stwierdzających, iż świadkowie złożyli pod przysięgą świadomie fałszywe zeznania, wobec czego wytoczy im sprawę z odpowiedniego artykułu. Jednocześnie prokurator zarządził niezwłoczne aresztowanie świadków

Dla oskarżonego sprawa zakończyła się stosunkowo przychylnie. Został skazany na 2 miesiące więzienia, zaś karę darował mu sąd na podstawie amnestji. Wasilonek spokojnie poszedł sobie do domu, zaś przychylnie usposobieni dla niego świadkowie pozostali pod kluczem. (o)

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **2 ostatnie przedstawienia „Matury“ — ceny propagandowe.** Dziś, w czwartek dn. 23 b. m. o godz. 8 wiecz. przedostatnie przedstawienie świetnej sztuki węgierskiej w 3-ch aktach W. Fodora (przekład Ireny Grywińskiej)— p .t. „Matura“. Ceny propagandowe.

— **Gościnny występ Teatru Wiedeńskiego Maksa Reinhardta.** Jutro, w piątek dn. 24.IV (o godz. 8.15 wiecz.) ulubieńcy Wiednia, artyści teatru Josefstadt, z Lili Darvas, Friedą Richard i Hansem Jaray'em na czele, wystąpią gościnnie w Teatrze na Pohulance z komedją „Ping-Pong“. Ceny miejsc specjalne.

— **Premjera „Makbeta“.** W niedzielę dnia 62.IV Teatr Miejski na Pohulance występuje z premjerą tragedji w 5-ciu aktach Wiliama Szekspira (przekład J. Paszkowskiego) „Makbet“, który zakończy tegoroczny cykl wielkich premjer Teatru Miejskiego. Udział bierze cały zespół.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Dziś piękna węgierska op. Reney **„Zuza“**, na której publiczność bawi się wybornie. dzięki dowcipnej treści, jak i oryginalnej, wartościowej muzyce.

— **„Trafika Pani Generałowej“.** Reżyser K. Wyrwicz-Wichrowski, który tę nowość wprowadzii na scenę krakowską, uznał, że dla swego humoru, oraz właściwych tej komedji walorów. „Trafika“ niezmiernie się nadaje do przeróbki na komedję muzyczną. Po uzyskaniu pozwolenia przez autora, przystąpiono do realizacji tego projektu. Inscenizacji muzycznej dokonał miejscowy, znany muzyk S. Konter Premjera tej komedji muzycznej ukaże się w „Lutni“ — 2-go maja.

— **„Kasperek i Balcerek“.** Widowisko dla dzieci W. Stanisławskiej „Kasperek i Balcerek“ odbędzie się jeszcze w niedzielę o g. 12.30 pp.

„REWJA“, ul. Ostrobramska 5.

— Dziś, we czwartek, 23 kwietnia, program rewjowy p. t. **„Ta ostatnia niedziela“.**

Początek przedstawień o godz. 6.45 i 9.15.

Rewja „MURZYN“, ul. Ludwisarska 4.

— Dziś Nowa wielka rewja humoru, tańca i śpiewu p. t. **„Serce Wilna“.**

Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 7-ej i 9.30 wiecz.

Kradzież w spółdzielni w Postawach

W dn. 22 bm. rano policja w Postawach została zaalarmowana zuchwałą kradzieżą, jakiej dokonano ubiegłej nocy w miejscowej spółdzielni rolniczo-węglowej „Wygoda“. Stwierdzono, iż sprawcy dokonali włamania przez dach, poczem obrabowali kasetki i szuflady. — Straty są stosunkowo nieznaczne — wynoszą około 300 zł. Sposób dokonania włamania wskazuje, iż sprawcy pochodzą z miejscowego środowiska. Policja już zatrzymała kilku podejrzanych osobników.

Pociski z czasów wojny sieją śmierć

21 bm. we wsi Litwinki, gm. postawskiej, mieszkaniec tejże wsi Marjan Owsiuk znalazł w polu pocisk artyleryjski i zaczął go przy pomocy sąsiadów rozbierać. Wynik tej manipulacji był fatalny, gdyż nastąpił wybuch, skutkiem którego zostali zabici Marjan Owsiuk i Jan Kliszewski oraz ciężko ranny Paweł Purlan.

„Serce Wilna“

REWJA „MURZYN“ PRZY LUDWISARSKIEJ.

„Serce Wilna“ jest programem, w którym dominuje taniec z szeregiem tańców wykonanych przez milutkie Neo—Murzyn—Girls na czele, odznaczające się pomysłowemi i efektownemi strojami. Wszystkie pięć są zgrabne, świeże i swemi tanecznemi ewolucjami sprawiają estetyczne wrażenie. Ale przedewszystkiem największą atrakcję programu stanowi para baletowa Sutth, która na ogólne żądanie powtarza swój popisowy numer „taniec zwycięstwa“ pod muzykę Rachmaninowa. Drugi taniec artystów akrobatyczno—salonowy jest również bardzo piękny.

Bardzo ciekawa jest również, groteskowa migawka filmowa w wykonaniu Osowskiego i Teddy Sutth. Dowcipna jest piosenka sielankowa Boruńskiego. Sporo humoru mają skecze „przekupiony świadek“ i „Zniżki do teatru“, lecz niestety nie są już one nowe. Oleś Olesławski ze swoją łysiną jest już przedewszystkiem całym Aleksandrem, a jego szmoncesy w zestawieniu z Boruńskim są mniej dowcipne i gorzej podane. Zresztą, ogólnie biorąc, nasi polscy komicy nadużywają szmoncesów, dając ich za dużo stwarzają monotonję, która wreszcie przestaje bawić. W tym programie daje się odczuwać brak głosów i naszego swojskiego humoru, tem bardziej, że ubyli Orda z Werlińską, a Osowscy nie dają nowych aktualnych kupletów. Wcale dobry w pomyśle i wykonaniu jest finał „Serce Wilna“, w którym cały zespół śpiewa i rzuca publiczności piernikowe serduszka.

„To ostatnia niedziela“

Teatr „REWJA“ przy ul. Ostrobramskiej 5.

Doprawdy pyszny pomysł miał Gronowski trawestując na groteskowy chór ostatni szlagier węgierski, który narobił tyle wrzawy, że aż go zakazano grać w Budapeszcie „To ostatnia niedziela“. Od tej piosenki cały program nosi tę nazwę, a groteskowy kwartet podwórzowych śpiewaków, składający się z Gronowskiego, Leńskiego, Rawskiego i Marskiego, jest naprawdę świetny i bajecznie śpiewa tytułową piosenkę i drugą pełną humoru opowieść o przygodach panny z lotnikami.

Zresztą i cały program jest wogóle dobry, może tylko trochę zbyt obfity i przeładowany. Para baletowa Enni and Constanti daje na pożegnanie ciekawy taniec akrobatyczny i wesołą groteskową poleczkę. Szajdzińska po paru nowych piosenkach na żądanie „wysokiej izby“, musi śpiewać „Otwórz pan usta“ i udzielać porad lekarskich spacerując pośród publiczności. Marski oświadcza się swojej Reginci, Gronowski doskonale robi swoje nowe szmoncesowe piosenki i na bis powtarza trawestacje „Przy kominku“. Leński śpiewa kilka ładnych piosenek. Ślicznie wypadła nastrojowa inscenizacja „Pogadanka radjowa dla dzieci“, w którą Wilczyńska wkłada moc sentymentu i ekspresji.

Półfinał i finał są dobre, a nawet skecze są wyjątkow dowcipne i dobrze grane. Bardzo zabawny jest skecz „Nieudały pojedynek“ w wykonaniu Gronowskiego, Morskiego i Leńskiego, niemniejszym humorem odznacza się „Główny los na loterji“. Niemniej ciekawy, chociaż w innym rodzaju, jest skecz „Gabinet samobójców“, grany przez Janowskiego, Wilczyńską i Rawskiego. Ta miła para robi jeszcze w programie bardzo dobry duet „Romans Mary“, który jest śpiewaczym bigosem wszystkich popularnych melodyj.

Z. Kal.

Na wileńskim bruku

9-CIOLETNI CHŁOPIEC CIĘŻKO RANNY.

W dniu 20 b. m. przywieziono o godz. 22,30 do szpitala Św. Jakóba w Wilnie 9-letniego Józefa Pawtela, zam. w okolicy Niemierz, gm. rudomińskiej. Ma on ciężką ranę postrzałową w głowę. Wedle dotychczasowych wiadomości, postrzelił go kolega w czasie manipulowania rewolwerem.

MIŁOŚĆ I WYNAGRODZENIE.

Wczoraj w nocy do ambulatorjum pogotowia ratunkowego dostarczono 29-letnią Apolonję Piefkiewiczową, niewiastę lekkich obyczajów, z szeregiem ciężkich ran, zadanych nożem.

Pietkiewiczowa zeznała, że padła ofiarą brutalnej napaści. Jakiś jegomość po spędzeniu w jej towarzystwie dłuższego czasu, zamiast zapłaty, ciężko poranił ją nożem, a następnie zrabowawszy z torebki 3 zł. zbiegł. (c)

STUDNIA, KAMIENICZNIK I KOMORNIK.

Lokatorzy posesji Nr. 4 przy ul. Ponarskiej pozostali bez wody. Właściciel domu Józef Olędzki zamknął studnię, oświadczywszy lokatorom krótko:

— Wodę dostaniecie wówczas, kiedy płacić będziecie komorne mnie, a nie komornikowi.

Naskutek skargi pozbawionych wody mieszkańców posesji nastąpiła skuteczna interwencja policji. (c).

POMIĘDZY KOLEŻANKAMI...

13-letnia Luba Epszycówna posprzeczała się z koleżanką o wygodniejsze miejsce przy oknie. Krewka koleżanka wbiła Epszycównie szydełko do szyi i to tak głęboko, że musiało interwenjować pogotowie.

Zarówno poszkodowana jak i sprawczyni są uczenicami 35 szkoły powszechnej. (c).

POŻARY.

Dziś 22 bm. w godzinach popołudniowych powstał pożar w domu przy ul. Chocimskiej Nr. 85. Zaalarmowana straż ogniowa po półgodzinnej akcji ogień stłumiła. Spaliła się część ściany.

Wczoraj 21 bm. straż ogniowa interwenjowała również w wypadku przy ul. Św. Jacka 2, gdzie prawdopodobnie od iskier z komina, wybuchł pożar na strychu. Straty nieduże.

„ZAMORDOWANA“ ODNALAZŁA SIĘ.

Wczoraj donieśliśmy o tajemniczem zaginięciu 17-letniej Apolonji Łajewskiej oraz o wyrażonem przez jej matkę przypuszczeniu, że córka jej padła ofiarą zbrodni.

„Ponura tajemnica“ wyjaśniła się wczoraj. „Zamordowana“ żywa i zdrowa powróciła do domu.

— „Przeczytałam — oświadczyła, — w gazetach, że mnie zamordowano — wróciłam więc do domu. Bawiłam u znajomych“. (c).

14-LETNI NOŻOWNIK...

Wczoraj na ul. Szawelskiej rozgorzała bójka pomiędzy kilku osobnikami podczas której 14-letni chłopiec uderzył nożem w plecy 29-letniego Fajwela Zelkanowicza (Szpitalna 10). — Poszkodowanym zajęło się pogotowie ratunkowe. 14-letni nożownik zbiegł. (c).

7 PAR POŃCZOCH.

— Pończochy, pończoszeczki — jak zadarmo! Niech paniusia kupi. Mały chłopak natarczywie zachwalał na rynku Łukiskim jedwabne pończochy.

Małym sprzedawcą zainteresowała się policja. Okazała się nim 12-letni Wł. Domański — (Świstopol 38).

Pończochy były kradzione... (c).

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.